T. Biblioteka Jagiellońska

System ratalny Philipsa umożliwia nabycie na osiemnaście rat miesięcznych odbiornika najwyższej klasy PHILIPS SUPER 695

Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 25 lutego 1937 r. Nr. 56

PUŁK. ADAM KOC NA ZAMKU

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) DZIŚ W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH PŁK. KOC ZOSTAŁ PRZYJĘTY NA ZAMKU KRÓLEWSKIM PRZEZ P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

NIEWĄTPLIWIE AUDIENCJA TA POZOSTAJE W ŚCISŁYM ZWIĄZKU Z NOWYM OBOZEM POLITYCZNYM I JEST DALSZYM CIĄGIEM ROZMÓW PRZEPROWADZONYCH DNIA POPRZEDNIEGO.

AUDIENCJA TRWAŁA PRZEZ CZAS DŁUŻSZY.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Do chwili obecnej nie ukazał się żaden oficjalny komunikat w sprawie nazwy nowego obozu politycznego. Wszelkie pisma, wychodzące z tego obozu, nie wspominają o jakiejkolwiek nazwie oficjalnej i sygnowane są jako „Sekretariat Płk. Adam aKoca".

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Według obiegających pogłosek tworzony obóz przez płk. Koca ma być podzielony na t. zw. sektory wiejskie, miejskie i t. p.

Już obecnie przedostają się do wiadomości prasy bliższe dane o osobach, które mają objąć wybitniejsze stanowiska w nowym obozie.

Kierownikiem sektora wiejskiego na terenie okręgu krakowskiego ma być poseł Hyla, zaś kierownikiem sektora miejskiego okręgu warszawskiego ma zostać prezydent Warszawy Stefan Starzyński.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Według nadeszłych tu wiadomości kierownictwo obozu, tworzonego przez płk. Koca, obejmuje w Krakowie dr. Stryjeński. Dr. Stryjeński jest znanym działaczem POW.

Deklaracja członkowska Obozu

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Sekretariat obozu politycznego, tworzonego przez płk. Adama Koca, wydał w dniu dzisiejszym deklaracje-druki, na podstawie których poszczególne osoby mogą zgłaszać akces do nowego obozu.

Deklaracja-druk zawiera następujące punkty: nazwisko, imię, wiek, wyznanie, zawód, miejsce zamieszkania, dotychczasowa przynależność polityczno-społeczna i powód przystąpienia do obozu, oraz jaką działalnością w obozie podpisujący deklarację pragnie się zająć.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Przed sądem starościńskim stanęli wczoraj dwaj studenci, którzy nocy ubiegłej zerwali z muru afisze, zawierające deklarację nowego obozu politycznego. Student Uniw. warsz. Stefan Markowski był schwytany w chwili, gdy zrywał plakat przed domem nr. 37 w Alejach Ujazdowskich, zaś student Uniw. Andrzej Czuj zrywał afisz w Alejach Jerozolimskich przed domem nr. 15. Obydwu skazano na 7 dni bezwzględnego aresztu. Wprost ze Starostwa przewieziono ich do aresztu.

Dodać należy, że wspomniane wypadki zerwania afiszów zarówno w Warszawie, jak — według wiadomości — i w całej Polsce były zupełnie odosobnione.

Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie

Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie zostało otwarte przy ul. Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godz. 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45, i 111-24.

Dalsze masowe zgłoszenia do Obozu

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Sekretariat pułk. Adama Koca w dalszym ciągu otrzymał zgłoszenia następujących organizacyj społecznych do obozu:

Zarzewie. Stow. Uczestn. Ruchu Nie podległościowego. Zarząd Główny w Warszawie. W obszernej deklaracji wydanej do członków zgłasza akces całej organizacji do prac politycznoorganizacyjnych, zapoczątkowanych deklaracją pułk. Adama Koca.

L. O. P. P. Zarząd Główny — Warszawa. W obszernie podanym wezwaniu do wszystkich członków LOPP. w liczbie półtora miliona obywateli z najwyższą radością wita fakt powstania obozu zjednoczenia narodowego i zgłasza gotowość swej współpracy dla wielkiego dzieła obrony Państwa.

Rodzina Wojskowa Zarząd Naczelny — Warszawa. Zgłasza gotowość do pracy nad wielkim dziełem konsolidacji naszego Państwa w myśl haseł rzuconych przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

Związek Gmin Wiejskich R. P. Warszawa. Całkowicie solidaryzując się z deklaracją ideową, oddaje się do dyspozycji pułk. Adama Koca dla realizacji prac obozu zorganizowanego w oparciu o deklarację ideową.

Organizacja Młodzieży Pracującej Zarząd Główny — Warszawa. W obszernie ujętej deklaracji wydanej do wszystkich swoich członków wzywa ich do stanięcia w pierwszych szeregach powstającego Obozu Zjednoczenia.

Najpewniej i najkorzystniej ulokujesz swe oszczędności w

MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

we Lwowie, ul. Wałowa 7 i 9 (gmachy własne)

oraz w jej ODDZIAŁACH przy ul. Gródeckiej 60 i ul. Żółkiewskiej 75

w złotych lub złotych w złocie

W ostatnim kwartale wydano 5.831 nowych książeczek oszczędnościowych a suma wkładów wzrosła o kwotę 1,955.905 złotych

Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą 6,300.000 złotych

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina miasta Lwowa całym swym majątkiem

Szef Obozu w Tarnopolszczyźnie
pos. Widacki zapowiada masowe zebrania

Donoszą z Tarnopola:

Poseł p. Widacki szef Obozu w Tarnopolu, zapytany o pracach organizacyjnych w Tarnopolszczyźnie, oświadczył:

— Tarnopol i całe Podole wysłuchało w niedzielę 21 bm. z wielkim zainteresowaniem i głębokim przejęciem tezy deklaracji tworzonego przez płk. Koca nowego obozu politycznego. Zbiorowe, masowe audycje społeczeństwa spowodowały ożywione dyskusje.

Zainteresowanie tworzącym się nowym obozem — zwłaszcza na Kresach, jest bardzo duże, a ustosunkowanie szerokich sfer do celów i zadań nowego obozu — wybitnie pozytywne.

Po pierwszych zebraniach odbędą się już w dniach najbliższych liczne i masowe zebrania na całym terenie Podola tych wszystkich organizacyj i związków, które formalnie zgłosza akces do pracy w kierunku i zakresie, nakreślonym przez płk. Koca. Organizacja tych zebrań jest w pełnym toku.

W Tarnopolu odbędzie się we czwartek 25 bm. wielkie zebranie obywatelskie z udziałem szeregu organizacyj, mieszczan, przedstawicieli kupiectwa, rzemiosła i t. d., dla zgłoszenia akcesu i poparcia zadań nowego obozu.

T. K. Z. do płk. Koca

Tow. Kredytowe Ziemskie we Lwowie, istniejące od r. 1841, jedna z najpoważniejszych na naszym terenie instytucyj gospodarczo-ziemiańskich, zgłosiła na ręce prezesa miejscowego komitetu organizacyjnego nowego obozu płk. Koca, prof. Kolankowskiego, swój akces do programu politycznego pułk. Koca.

* * *

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Z powodu nagłej niedyspozycji wicemarszałka Sejmu Bogusława Miedzińskiego zapowiadane na środę 24 bm. przemówienie radiowe zostało odłożone. — O nowym terminie przemówienia nadamy oddzielny komunikat.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym na audiencji pożegnalnej posła Stanów Zjednoczonych w Brazylii p. J. F. de Barros Pimentela, który opuszcza niebawem Warszawę. Następnie p. Prezydent przyjął II-go wiceministra Spraw Wojsk. gen. Litwinowicza.

Dotychczasowy poseł brazylijski przy rządzie polskim w Warszawie p. J. F. de Barros Pimentel przeniesiony został na stanowisko posła w Bernie Szwajcarskim. Na placówce warszawskiej przebywał przez 6 lat. Złożył swoje listy uwierzytelniające p. Prezydentowi w sierpniu 1931 roku.

Przez obniżkę podatków do wzrostu konsumcji

Obrady nad preliminarzem budżetowym Min. Skarbu

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dziś Sejm obradował nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu. Sprawozdanie złożył pos. Hołyński. Mówca rozważa zagadnienie

Księżniczka szwedzka, Olga, zamieszana w sprawę morderstwa
...CONCERTINA

wpływu poprawy koniunktury na równowagę budżetu.

Sprawozdawca analizuje wydatki i dochody resortu, podkreślając m. in. znaczny wzrost dochodów z podatków bezpośrednich, a mniejszy z pośrednich. W monopolach widzimy bardzo znaczny spadek wpływów. Należy zatem specjalną uwagę zwrócić na te wszystkie źródła dochodu, gdzie widzimy znaczny spadek wpływów t. j. na monopole, przedsiębiorstwa państwowe oraz na zagadnienie polityki celnej. Równowaga budżetowa nie pozwala na natychmiastowe obniżenie stawek podatkowych, więc należy szykować obniżenie podatków, przygotować podstawy techniczne, a zatem przeprowadzić statystykę szczegółową podatków i przyspieszyć tempo klasyfikacyj gruntów, jako podstawy do podatku gruntowego i dochodowego od rolnictwa.

Należy się także teraz już zastanowić nad obniżką podatków pośrednich. Obniżka ta w wielu wypadkach może się przyczynić do zwiększenia konsumcji i w wyniku do wzrostu wpływów. Reasumując swe wywody, referent stwierdził, że konieczne są w wydatkach dalsze oszczędności, w dochodach nie podnoszenie podatków, a natomiast przygotowanie reformy podatkowej i dążenie do obniżenia stawek tam, gdzie one zostały nadmiernie podniesione.

KRYTYKA POLITYKI WALUTOWEJ

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Nad referatem pos. Hołyńskiego rozwinęła się dyskusja. Pos. Dudziński wskazał na olbrzymią rolę ministra skarbu jako na czynnik, decydujący o rozwoju naszego gospodarstwa narodowego we wszystkich dziedzinach, a przede wszystkim w dziedzinie naszej obronności. Mówca analizuje trudności w życiu gospodarczym, tłumacząc je m. in. złą politykę walutową, a więc oparciem naszej waluty na złocie, co zmusiło nas do prowadzenia uciążliwej polityki eksportowej. Poza tym pos. Dudziński uważa, że uwarunkowanie rozbudowy gospodarstwa narodowego od kapitalizacji wewnętrznej jest niesłuszne, albowiem kapitalizacja w Polsce jest nieznaczna.

Reasumując, mówca stwierdza, że dla osiągnięcia obronności kraju niezbędna jest likwidacja absurdów, które tkwią w gospodarce narodowej. Są to: złoto jako jedyna podstawa waluty, kapitał zagraniczny jako podstawa odrodzenia przemysłu, niskie ceny na surowce wysyłane za granicę i wysokie wewnątrz kraju, niskie płace, liczenie na kapitalizację w kraju w obecnej strukturze gospodarczej.

Następny mówca pos. Mróz przypominając oświadczenie p. Wicepremiera, że ustrój gospodarczy polski opiera się na gospodarce kapitalistycznej, wskazał na fakt, że równowaga budżetu osiągnięta została przez zmniejszenie płac i obciążenie podatkiem specjalnym najszerszych warstw pracujących. Mówca domaga się zniesienia podatku specjalnego i poprawienia bytu emeryta i człowieka pracy, a natomiast wyegzekwowania zaległości podatkowych, które sięgają 700 mil. zł.

GROŹNY STAN FINANSOWY MIAST

Pos. Pyz podnosi groźny stan finansowy miast, który wymaga uporządkowania, by móc wchłonąć nadmiar ludności wiejskiej. Jest to także kwestia postępu społecznego i gospodarczego. Mówca wskazuje, iż dalsze oszczędności i redukcja zadań samorządów nie dadzą zasadniczej poprawy.

Wniosek pos. Michałowskiego co do dodatku do podatku dochodowego przyniósł poprawę samorządom. Piekącą sprawą jest również sprawa kredytu komunalnego oraz zwiększenia dotacji z Funduszu Pracy.

———

TEATR WIELKI MADAME SANS GENE z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej

Obwieszczenie min. spraw wojskowych o zaciągu do hufców pracy

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Ministerstwo Spraw Wojskowych opublikowało następujące obwieszczenie o zaciągu ochotniczym do służby w junackich hufcach pracy:

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936

Księżniczka szwedzka, Olga, domaga się interwencji rządu szwedzkiego
...CONCERTINA

roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 72, poz. 515) zarządzam:

Zaciąg ochotniczy do służby w junackich hufcach pracy na okres dwuletni mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych, pozbawionych pracy.

Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych.

Kandydaci, zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy powinni do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników. Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy.

Zarząd gminny dla każdego kandydata wpisanego na listę ochotników stwierdza: a) datę urodzenia, b) przynależność do gminy, c) moralne prowadzenie się i d) pozostawanie bez pracy.

Podania o przyjęcie do służby w junackich hufcach pracy, zezwolenia rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenia zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i in.).

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich, zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo.

Powołani junacy otrzymują całkowi-

CONCERTINA
tajemnicze morderstwo na okręcie
CONCERTINA
romans księżniczki i iruora

te wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd od 6—10.50 zł. miesięcznie w okresie zimowym i od 6—24 zł. miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim. — Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki.

Olbrzymia afera finansowa w Anglii

Londyn. 24. 2. (ATE). „Daily Herald" donosi o wykryciu nowego skandalu finansowego. Dziennik oświadcza, że w aferę tę zamieszani są wyżsi urzędnicy londyńskiej policji kryminalnej. Urzędnicy ci prowadzili dochodzenia w sprawie fałszywych zeznań podatkowych.

Wielu z podejrzanych zdołało zbiec w przeddzień aresztowania. Podobno w aferę zamieszanych jest bardzo wiele osób. Skandal ten rozmiarami swymi nie ustępuje wielkiej aferze ubezpieczeniowej z r. 1934, która doprowadziła do aresztowania milionera Hatry.

B. negus nie dostał zaproszenia na angielskie uroczystości koronacyjne

Londyn. 24. 2. (Tel. wł.). Agencja Reutera donosi, że dziś rano wyjaśniono w kołach kompetentnych, iż Haile Selassie nie został zaproszony osobiście na uroczystości koronacyjne, lecz przesłano mu po prostu pismo z prośbą o wyznaczenie jego reprezentanta.

Zapraszanie głów obcych państw na uroczystości koronacyjne nie jest praktykowane. Zważywszy, że poseł abisyński w Londynie Martin jest nadal akredytowany przy dworze św. Jakuba, jest rzeczą zrozumiałą „że został on wciągnięty na listę zaproszeń, wysyłanych do przedstawicieli państw, z którymi W. Brytania utrzymuje stosunki dyplomatyczne.

———

Zmiana organizacyjna powiatów

Warszawa. 24. 2. (Tel. wł. — s. b.). W związku z zapowiedzią przez rząd realizacją olbrzymiego planu gospodarczego, polegającego na utworzeniu w Sandomierskim specjalnego centrum przemysłowego, przewidziana jest również zmiana organizacyjna powiatów, na obszarze których powstanie nowy ośrodek przemysłowy.

Kra na Wiśle

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w godzinach rannych nastąpiło częściowe ruszenie lodów pod Warszawą. Zaznaczyć należy, że Wisła była pod lodem w okolicy Warszawy przez 33 dni. Powódź stolicy nie zagraża.

PALENIE TYTONIU powoduje żółty, brunatny lub czarny osad na zębach. Jest przeto koniecznością dla palaczy, pragnących uchronić się przed brzydkim zabarwieniem zębów, codzienne, systematyczne pielęgnowanie ich pastą do zębów ODOL.

Pasta do zębów ODOL czyści zęby gruntownie, nie naruszając emalii. Dzięki bogatej zawartości składników kaloidalnych, pasta do zębów ODOL posiada największą moc absorpcyjną, dzięki której znika niemiły zapach oraz brzydkie zabarwienie zębów, wywołane paleniem, względnie resztkami spożywanych potraw lub napojów.

Dzięki paście do zębów ODOL — białe zęby, czysty oddech.

Niefortunna impreza prasowa

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) „Gazeta Wieczorna" powstała przed kilku miesiącami jako organ Związku Nauczycielstwa Polskiego przestaje wychodzić. Na czele numeru z dnia 23. b. m. pomieszczono następujące zawiadomienie od wydawnictwa: „Z dniem 1. marca b. r. „Gazeta Wieczorna" przestaje wychodzić".

Jak wiadomo, „Gazeta Wieczorna" została powołana do życia przed niedawnym czasem dla obrony interesów niektórych osób zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Osoby te ustąpiły, jak donosiliśmy zresztą o tym, przed kilkoma dniami z zarządu Związku. Organ więc okazał się już niepotrzebny. Ciekawym było by dowiedzieć się, ile zarząd Związku zmarnował pieniędzy, płaconych przez nauczycieli, na swoją niefortunną akcję prasową.

Kiepura w operze warszawskiej

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dyrektor Opery warszawskiej Mazaraki w czasie pobytu Jana Kiepury w Krakowie zawarł z nim umowy na kilka występów w Operze warszawskiej w okresie między 1—15 czerwca b. r. Kiepura wystąpi w „Cyganerii", „Rigoletto", „Manon" i „Tosce".

Odznaki dla policjantek

Warszawa. 24. 2. (Tel. wł. — s. b.). Główna Komenda P. P. wprowadza specjalne odznaki dla policjantek mundurowych, władających obcymi językami, tak, jak to zastosowano już w swoim czasie przy umundurowaniu policjantów. Policjanci nosić będą na prawym rękawie odznaki z barwami krajów, których językiem władają.

Fatalne zderzenie parowozów

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 24 bm. o godz. 9 m. 7 na stacji rozrządowej Warszawa - wschodnia przy pracy manewrowej wskutek mylnego sygnału parowóz manewrowy wjechał na niewłaściwy tor i zderzył się z dwoma parowozami, idącymi po tym torze ze stacji postojowej Grochów.

Na skutek zderzenia wykoleił się jeden parowóz dwiema osiami, a drugim przednim wózkiem. Maszynista Jeryn i jego pomocnik Grzecholski zostali ranni, z obsługi pozostałych parowozów dwie osoby odniosły lekkie potłuczenia.

Bójka w parlamencie japońskim

Tokio. 24. 2. (Tel. wł. — s. b.). Parlament japoński stał się po raz pierwszy widownią walki, podczas której dwu posłów odniosło rany. Powstała między poszczególnymi posłami sprzeczka, która przemieniła się w bójkę. Obu poturbowanych przeciwników przewieziono do szpitala.

Zadłużenie wewnętrzne Niemiec

Berlin, 24. 2. (Tel. wł.) Ogłoszona w dn. 23 bm. nowa półmiliardowa pożyczka wewnętrzna Rzeszy, doprowadzi ostatnio zaciągnięte zadłużenia wewnętrzne Niemiec do 3 i pół miliardów mk.

Przypomnieć należy, iż ostatnia transza poprzedniej pożyczki subskry-

CONCERTINA
od dziś
w kinie „PALACE"

bowana była na jesieni ub. r. Podobnie jak poprzednia pożyczka, również i ta subskrybowana będzie w pierwszym rzędzie przez duże banki oraz ciężki przemysł. Drobni subskrybenci trzymać się będą prawdopodobnie jak i przy dawniejszych pożyczkach na uboczu.

Pożyczka oprocentowana jest na 4 i pół proc., przeciętny termin płatności wynosi 9 lat. Kurs emisyjny 98¾.

Lwów, dnia 24 lutego 1937 r.

Obóz i Konstytucja

Inicjatywa płk. Adama Koca wywołała w całym kraju oddźwięk tak przychylny, a powszechny nie tylko dzięki postawionym zasadom, które trafić musiały do duszy polskiego społeczeństwa i nie tylko dzięki ogólnemu poszanowaniu, jakim się cieszy nieposzlakowana postać inicjatora. Obóz, oparty na założeniach sformułowanych przez Adama Koca, zjawia się jako ogniwo konieczne w ciągłym historycznym rozwoju odbudowanego Państwa Polskiego.

Polska wieku dwudziestego musi być organizmem silnym, zwartym i odpornym, bo tego wymaga zarówno Jej położenie geograficzne, jak i współczesne prawa współżycia Narodów. Zaległości minionego stulecia niewoli, które muszą być odrobione, powiększają rozmiary koniecznego, a stojącego przed nami wysiłku.

Program wewnętrznej jedności i zewnętrznej odporności nie jest programem asymilacji do ustrojów państw sąsiadujących. Przeciwnie nawet. Silny i zwarty będzie polski ustrój polityczny jedynie wówczas, gdy go oprzemy na własnej rzeczywistości, wyprowadzimy z własnej historii i z własnych, narodowych dążeń na przyszłość.

Ale opierać na historii nie znaczy nawiązywać do wad i klęsk. Są publicyści i teoretycy, lubiący się odwoływać do ducha dobrowolności, pospolitego ruszenia i konfederacji. Tym należy przypomnieć, że z tego ducha była katastrofa rozbiorów. I tej tradycji nie należy się gloryfikacja, lecz bezlitosne potępienie.

Czy praca nad konsolidacją wewnętrzną życia polskiego mogłaby tylko nawiązywać do imponderabiliów i zaczynać od początku? Czy brak jej podstawy wyjścia? Przeciwnie. Posiada ona grunt pod nogama, twardy i trwały oraz dokonania, które należy kontynuować.

Pierwszym etapem na drodze budowania polskiego organizmu politycznego na wiek dwudziesty był ustrój prawny i siła zbrojna, była struktura państwowa, wyrażona w Konstytucji Kwietniowej.

Konstytucja Kwietniowa dała jedność form prawnych i siłę władzy państwowej. Na tej podstawie i w tych ramach nowy Obóz Zjednoczenia Narodowego dać winien, z tego samego ducha poczętą, jedność wewnętrzną i dynamikę rozwojową równoległej organizacji życia społecznego.

Jest przeto naturalne i oczywiste, że — będąc tym koniecznym ogniwem ciągłego rozwoju narodowego — Obóz, jako pierwszą zasadę swego programu przyjmuje istniejące fundamenty ustroju konstytucyjnego.

„Normę naszego wewnętrznego życia — czytamy w 1-szym punkcie deklaracji — stanowi Konstytucja Kwietniowa Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie; ukrócając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć“.

Na gruncie silnego i jednolitego ustroju prawnego zjednoczyć musimy bujne i nabrzmiałe młodymi siłami polskie życie narodowe.

Zjednoczyć do współdziałania i twórczości, do wspólnego budowania Wielkiej Polski, to wszystko, co marnuje się dotychczas w rozproszkowaniu i sobiepaństwie, albo w służbie starych ambicyj partyjnych, żerujących na młodym entuzjaźmie i dobrych chęciach dorastających pokoleń.

Z. S.

GINĄ SZTUCZNE GRANICE

Rząd postanowił w drodze ustawowej zmienić granice województw na zachodzie Państwa. Zmiany będą dość duże. A mianowicie do województwa poznańskiego zostaną wcielone powiaty: kaliski, kolski, koniński i turecki; do województwa warszawskiego powiat działdowski, do obszaru województwa pomorskiego powiaty: bydgoski, inowrocławski, szubiński, wyrzyski, lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski. Zatem skład 4-ch województw: pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego i łódzkiego ulegnie bardzo poważnym zmianom. W pierwszym zaś rzędzie przeobrazi się struktura terenowa Pomorza i znacznie rozszerzy się zakres agend, wykonywanych przez województwo pomorskie.

Zmiany te mają głębokie uzasadnienie i są następstwem tej ewolucji, jaką administracja i gospodarka państwowa przebyła na przestrzeni niemal 20-tu lat od chwili wskrzeszenia własnej państwowości.

Gdyśmy na gruzach trzech państw zaborczych ustalili fundamenty własnej administracji — zastaliśmy nie tylko trzy systemy różnych metod administracyjnych, ale również i trzy różne rodzaje ustawodawstwa. Dzieje trzech rozbiorów między r. 1772 i 1795, dzieje ery napoleońskiej — Księstwa Warszawskiego — potem Kongresu Wiedeńskiego — powstania Królestwa Kongresowego i podziałów, dokonanych przez zaborców na „Galicję“, „Królestwo“, „ziemie zabrane“ (kresy wschodnie), zabór pruski, wreszcie wyodrębnioną do „wiosny ludów“ niby to autonomiczną „republikę krakowską“ — wszystko to potworzyło sztuczne zupełnie, narzucone przez obcą przemoc granice, kaleczące naturalne rejony dzielnicowe przedrozbiorowej Polski.

Z chwilą, gdy runęły słupy graniczne między zaborami, począł się w świadomości społeczeństwa polskiego proces zacierania również i w naszej psychice tego, co obca przemoc narzuciła — poczęła się walka również i z separatyzmem, sztucznie hodowanym przez władze zaborcze. W miarę też, jak lata płynęły, coraz niklejsze stawały się wpływy dawnych, sztucznych podziałów i rozgraniczeń terenowych — i poczęliśmy myśleć już coraz bardziej kategoriami, wytworzonymi przez setki lat dziejów Polski niepodległej.

A jednak mimo to — jeśli chodzi o administrację i gospodarkę, o szkolnictwo czy inne instytucje władzy państwowej — różnice ustawodawcze, wynikające z terenowych podziałów w erze zaborów, utrzymały się.

I z tym trzeba wreszcie skończyć. Wielkie zagadnienie ujednolicenia ustawodawczego, skasowania różnic w procedurze ustawodawczej, poczynionych przez poszczególnych zaborców — domaga się również i zmian terenowych. Więc np., by Kalisz, który wchodził w skład zaboru rosyjskiego, wrócił z powrotem w orbitę ziem poznańskich, lub np. Włocławek czy Nieszawa tam, gdzie właściwie przynależą, tj. do Pomorza.

I to właśnie jest zasadniczym celem zmian, jakie obecnie zostaną dokonane. To, co w psychice naszej już zginęło, co stało się w rzeczywistości nieistotne: zaborcze granice, przeciągnięte przez obcą przemoc poprzez ziemie polskie, mają zginąć również i w podziale administracyjnym Państwa.

Równocześnie jednak z tym dokonać się ma i inna ważna zmiana, uzasadniona naszym dostępem do morza i rozwojem naszego Państwa jako potęgi nad Bałtykiem: utworzenie silnego województwa pomorskiego.

W stosunku do sąsiednich województw było województwo pomorskie — bezpośrednie zaplecze „mare nostrum“ — zbyt małe. Cała konstrukcja naszego rozwoju gospodarczego natomiast domaga się, by to właśnie zaplecze stanowiło możliwie największy, a zarazem jednolicie administrowany obszar, by tu odbyła się również i koncentracja sił i władz, kierowanych jedną myślą i jedną wolą. I dlatego też Pomorze, któremu przypada tak ważka rola w rozwoju Państwa i ekspansji naszych sił gospodarczych, musi stanowić wielką jednostkę administracyjną, silną i zwartą.

Oto przesłanki tych zmian, które zajdą w strukturze terenowej naszych ziem zachodnich, a mają swe uzasadnienie nie tylko jako przekreślenie sztucznych i narzuconych nam przez zaborców granic wewnętrznych, ale również jako wyraz istotnych potrzeb Państwa w jego dalszym rozwoju i ujednolicenia metod działania zarówno pod względem ustawodawczym, jak i gospodarczym.

S. F.

W przypisku

Nowy etap rozpoczęty

W wczorajszym „Kurierze Porannym“ ukazał się artykuł wstępny pióra red. Ryszarda Piestrzyńskiego pt. „Nowy etap rozpoczęty“, w którym m. inn. czytamy:

„Życie narodu związane jest silnie z ziemią, na której on żyje, z jej położeniem geograficznym i politycznym, z jej bogactwami, z całą jej strukturą zewnętrzną. — Rozwój życia narodowego zależy od psychiki społeczeństwa, jego wierzeń, zdolności, aspiracji, ideałów. Charakter społeczeństwa nie jest wartością niezmienną. Można i należy go w razie potrzeby zmieniać i doskonalić, ale błąd popełniali zawsze ci, którzy nie uwzględniali cech duchowych społeczeństwa, jego zalet i wad.

Deklaracja Adama Koca, wysuwa więc na pierwszy plan kilka prawd wiecznych, które miały swoje znaczenie przed stuleciami i które w najdalszej przyszłości zachowają dla kraju naszego świeżość i aktualność. W okresie, gdy świat goni za sensacjami doktrynerskimi, gdy popyt na najbardziej dziwaczne „ideologie“ jest bardzo silny, gdy anarchia myślenia jest niemal powszechna, wielką zaletą deklaracji Koca jest, przypomnienie kilku nieśmiertelnych zasad życia narodu polskiego, które muszą nadal obowiązywać.

Z tego zdaje się powodu, deklaracja Koca spotkała się tu i ówdzie z zarzutem, że nie zawiera rzeczy „nowych“. Zarzut ten wyszedł ze strony najmniej oczekiwanej. Wystąpili z nim ci właśnie, którzy twierdzą o sobie, iż są strażnikami „tradycji narodu“, obrońcami jego „kultury“, czcicielami jego „charakteru“, nie wyłączając jego wad. Podnieśli już te obiekcje, nie mogąc widać sformułować rzeczowych zarzutów, ci przede wszystkim, którzy od kilku lat wykazali zanik twórczości, duchowej i politycznej, których akcja propagandowa zmierza w praktyce do powrotu do starego ustroju anarchii parlamentarnej, do starej konstytucji i do zmurszałych, zbankrutowanych obyczajów partyjnych.

„Życie Polski nigdzie zawracać nie może. Musi ono iść naprzód po nowe zdobycze. Deklaracja Koca, opierając się o niezmienne zasady życia państwowego, wskazuje wyraźnie na te nowe cele i zawiera kilka sformułowań, które dotychczas nie były wypowiedziane w żadnym akcie, zawierającym realny program pokierowania losami państwa i narodu.

Deklaracja jest dokumentem nowym już choćby dlatego, że opiera się o nowy ustrój Polski i chce w życie wprowadzić jego właśnie zasady konstytucyjne. Po raz pierwszy w tej postaci i z takiego miejsca zlikwidowany został absurdalny spór werbalny, jaki toczył się w Polsce między pojęciem narodu a państwa. Nikt jeszcze dotychczas spośród czynników odpowiedzialnych, nie wypowiedział się tak silnie i tak wyraźnie przeciw doktrynerom klasowym, wiążąc jednak jednocześnie dobrobyt państwa z dobrobytem najszerszych warstw ludności wiejskiej i robotniczej. Również postulat naprawy stosunków w miastach i miasteczkach Polski przez racjonalizację handlu i wzmożenie polskiego mieszczaństwa nie znajdował się dotychczas w realizacyjnych programach pracy społeczno - państwowej.

Nowe jest również ujęcie zagadnienia mniejszości narodowych. Po raz pierwszy w tego rodzaju akcie, potraktowana została sprawa żydowska jako kwestia odrębna i wymagająca uregulowania w interesie państwa, a również warstwy żydowskiej, zagrożonej katastrofą.

Co prawda, panowie ze Stronnictwa narodowego udają, że to nic „nowego“ i że to „mało“, ale przecież niewątpliwie przyznają, że kiedy sami dźwigać mieli odpowiedzialność za losy kraju, woleli o sprawie żydowskiej w ogóle nie wspominać. Każdy z łatwością odnajdzie też ich ówczesne uspokajające pod tym względem zapewnienia wraz ze słynną ich ugodą z Żydami w okresie tworzenia różnych kombinacji parlamentarnych.

Ludzie żywi, wyczują w prostych słowach deklaracji patos historii, pojmą, że przeżywamy chwilę wyjątkową. Ludzie ślepi nie dostrzegą tego, jak nie dostrzegli wartkiego nurtu dziejów, przechodząc obok najdonioślejszych w Polsce wypadków z lat ostatnich. Historii wszakże nie tworzą niewidomi, oraz ludzie pozbawieni twórczej wyobraźni. Można tylko wymagać, od nich, by usiłując obserwować z loży niewidziane przez nich i niezrozumiałe wypadki, nie psuli innym twórczego działania“.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. za pomocą których prosimy o wpłacenie na nasze konto Nr. 506.250 prenumeraty za miesiąc

MARZEC 1937

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

NOWY
HOTEL EUROPEJSKI
we Lwowie, plac Mariacki 4
(w centrum miasta)
NOWOCZESNY KOMFORT. — POKOJE Z ŁAZIENKAMI. — BIEŻĄCA CIEPŁA I ZIMNA WODA. — CENTRALNE OGRZEWANIE. — WINDA TELEFONY POKOJOWE. — OBSZERNY HALL
CENY UMIARKOWANE

Sprawy inwalidzkie, długi państwowe i monopole pod obradami Sejmu

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — s. b.). Porządek dzienny dzisiejszych obrad Sejmu zawierał rozprawę szczegółową nad preliminarzem budżetów: emerytur inwalidzkich i zaopatrzeń, rent inwalidzkich i pensyj, długów państwowych i wreszcie monopoli.

Referat o emeryturach i zaopatrzeniach przedstawił pos. **Ostafin**, który podniósł na wstępie przychylny stosunek rządu do zagadnienia emerytalnego, co znalazło swój wyraz w budżecie przez wstawienie 4 miln. zł. na częściowe uchylenie dekretu w sprawie t. zw. emerytów zaborczych. Sprawozdawca omawia tu swój projekt ustawy, w którym chodzi o to, aby

CZAS SŁUŻBY W PAŃSTWACH ZABORCZYCH,

oraz praca zawodowa były zaliczane w całości a nie w 3/4-tych. Zmienia się też postanowienie o łączeniu z emerytura dochodu z płatnego stanowiska Wyłącznie te pobory nie mogą przekraczać uposażenia ostatniego wraz z dodatkami, ale niema to być stosowane do emerytur, które łącznie z dodatkowym wynagrodzeniem nie przekraczają 400 zł. Emerytowanie funkcjonariusza z powodu złego stanu zdrowia może nastąpić tylko, jeżeli komisja lekarska stwierdzi conajmniej utratę 50 proc. zdolności do pracy zarobkowej. Doliczenie 10 lat w razie, gdy Komisja orzeknie 95 proc. niezdolności, ma być pozostawione swobodnemu uznaniu władzy. Zmienia się też wysokość opłaty emerytalnej urzędników państwowych. Projekt jest tak skonstruowany, że budżet zmienia się zarówno w przychodach jak i w rozchodach o 8 miln. zł., a więc na całość budżetu nie ma wpływu.

Ponieważ wobec zgłoszonego projektu ustawy, jako też projektów wniesionych w r. ub. przez posłów Hoffmana i Jagody-Żółtowskiego,

PUNKT CIĘŻKOŚCI ZAGADNIENIA

przesuwa się na obrady nad tymi projektami, przeto mówca nie omawia szczegółowo budżetu tego i prosi o przyjęcie go według uchwały Komisji.

W dyskusji pos. **Żeligowski** podkreślił m. in., że budżet emerytur staje się coraz większym ciężarem dla Państwa. Ten stan odbija się też i na samych emerytach, a szczególnie na emerytach b. państw zaborczych — mówca twierdzi, jednak, że przyszły uczciwy historyk w niczym nie będzie mógł zrobić zarzutu Polakom, że służby w państwach zaborczych. Polityka emerytalna była błędna, albowiem stworzyliśmy typ młodego emeryta, choć mogliby służyć i być pożytecznymi. Z ludzi skrzywdzonych moralnie powstała armia emerytów, którzy nie mają z czego żyć i noszą piętno balastu. Musimy pamiętać, że w razie wojny ten cały balast wejdzie w skład armii i wykona swój obowiązek. Po stwierdzeniu, że zwyżka uposażeń w r. 1933 nie była koniecznością, pos. Żeligowski oświadczył: z największym uznaniem jesteśmy dla naszych kolegów, którzy mieli wielkie szczęście walczyć pod rozkazami Marszałka na zachodzie. Wiemy, jak wielka była ich rola, lecz trzeba zrozumieć i wschód.

SŁUŻBA OFICERÓW W PAŃSTWACH ZABORCZYCH

nie poszła na marne, przechowali oni idealizm narodowy i zdobyli fach potrzebny przy odrodzeniu państwa. Kwestia materialna małą jest rzeczą tutaj. Gorszym jest osłabienie koleżeństwa, zawartego na polach bitew wśród czaru przeżyć wojennych, tradycyj. Na czele wysunęła się kwestia moralna, która podzieliła Polaków i ich wysiłek.

Nie wolno zatrzaskiwać drzwi przed jednymi i pozbawiać ich duszy ze spełnionego obowiązku. Jestem przekonany, że kwestia emerytur będzie załatwiona drogą obniżki i zmiany ustawy z 1933 r. Ważniejszą rzeczą jest wyrównanie kwestii moralnej, która jak przekleństwo wisi nad nami.

Z kolei pos. **Wagner** referował budżet rent inwalidzkich i pensyj Mówca wyraził żal z powodu słabego zainteresowania tą kwestią i podziękował pos. Żeligowskiemu za podniesienie palącego zagadnienia emerytalnego. Referent z dumą stwierdza dalej, że M. S. Wojsk pamięta o moralnym uzbrojeniu obywatela. Ustawy o służbie pomocniczej i obronie przeciwlotniczej w należyty sposób ujmują zagadnienie zaopatrzenia ewentualnych ofiar wojny. Nastawienie to jednak musi być poparte przez rząd i całe społeczeństwo.

OPIEKA NAD INWALIDAMI I SIEROTAMI PO POLEGŁYCH

wykazuje jeszcze usterki organizacyjne. Sprawy te winny być skoncentrowane w jednym urzędzie. Do tego zmierza projekt ustawy wniesiony przez referenta. Inwalida wojskowy żąda jedynie dla siebie godnego miejsca w społeczeństwie, nie chce być ciężarem i domaga się przywileju pracy. Tymczasem mimo wydanych rozporządzeń są urzędy, które nie przyjmują inwalidów. Ważną jest także rzeczą sprawa koncesji, której nie wolno rozstrzygać jednostronnie. Również trzeba skończyć z różnicz kowaniem na zaborczych i polskich inwalidów.

W dyskusji zabrał głos pos. **Morawski**, zaznaczając m. in., że inwalidzi promieniują w swym otoczeniu przykładem ofiarności dla państwa i nie można dopuścić aby w tych szeregach panowało poczucie krzywdy. Linię podziału inwalidów zaborczych i polskich trzeba znieść, a jeżeli skarb państwa na to odrazu nie pozwala, trzeba iść etapami i najpierw dawać zaopatrzenia tym inwalidom, którzy przekroczyli pewien wiek i znajdują się w nędzy. Mówca domaga się szerszego uwzględnienia praw inwalidów z Krzyżem Niepodległości do zaopatrzeń oraz zniżek kolejowych.

Pos. **Jasiński** zastanawia się, czy społeczeństwo należycie ustosunkowuje się w myśl wskazań zgasłego Marszałka do swych obrońców-inwalidów i przedstawia chronologicznie zmiany, jakim podlega ustawa inwalidzka, pogarszająca dolę inwalidów przez ich podział i obniżkę zaopatrzeń. Mówca z uznaniem przyjmuje fakt przychylnego stosunku rządu do projektu noweli pos. Łobodzińskiego i kończy oświadczeniem, że sprawa inwalidzka jest sprawą ogólnopaństwową.

Na wywody mówców krótko odpowiedział referent pos. Wagner, udzielając wyjaśnień.

KILIMY i DYWANY projektuje i wytwarza po cenach bezkonkurencyjnych stosownie do urządzenia mieszkań
1724
„ANKA" Lwów, Sykstuska 22

Budżet długów państwowych

W dalszym ciągu obrad Sejm wysłuchał sprawozdania pos. **Hutten-Czapskiego** o budżecie długów państwowych, przedstawiając wyczerpująco stan naszego zadłużenia wewnętrznego i zagranicznego oraz sprawę obsługi tych długów. Szerzej referent omówił sprawę ostatnio zaciągniętej pożyczki we Francji w wysokości 2 miliardów 600 tys. zł. fr. fr. Z kwoty tej Polsko-Francuskie Tow. Kolejowe ma otrzymać 540.000.000 fr. jako transzę dawno obiecanej na ten cel pożyczki. Obsługa tej sumy będzie pokrywana z wpływów z eksploatacji linii Śląsk—Gdynia i nie obciąży budżetu państwa.

Z kwoty tej w drodze rozrachunku mają być odmrożone należności francuskie w Polsce.

Z pozostałej części pożyczki 810.000.000 fr. jest pożyczką gotówkową, a 1,250.000.000 fr. pożyczką towarową. Te 810.000.000 w połowie zostały już wpłacone, co ma znaczenie dodatnie dla bilansu Banku Polskiego. Suma będzie spłacana w ciągu 34 i pół lat przy oprocentowaniu 6 proc. w stosunku rocznym. Pierwsza rata przypada na 1. 8. 1937 r. Pozostałe 405.000.000 fr. mają być wpłacone w maju 1938 r. 1939 r. i 1940 r. Oprocentowanie w wysokości 5 proc. i rozłożone do spłaty na 15 lat w ratach półrocznych. Najpoważniejszy więc wpływ gotówkowy z tytułu tej pożyczki miał miejsce obecnie. Zwiększy się zatem koszt obsługi długów i to zarówno w pozycji długów zagranicznych, jak i wewnętrznych ze względu na plan inwestycyjny.

ZADŁUŻENIE WEWNĘTRZNE SKARBU PAŃTWA

na dzień 1. 1. 1937 roku wynosi 1,906.107.546 zł., więcej o 277.006.862 zł. niż w roku poprzednim. Wzrost zadłużenia tłumaczy się potrzebami inwestycyjnymi. Nasze zobowiązania zagraniczne obsługiwaliśmy z największym poświęceniem, sumiennie i dokładnie.

Co się tyczy centrali dewiz, to wprowadzenie jej w kwietniu 1936 r. zahamowało odpływ złota i dewiz. Od tego czasu nastąpił wzrost zapasu ich, zwłaszcza po zaciągnięciu pożyczki francuskiej. Centrala dewiz wydaje specjalne glejty dla tych kapitalistów, którzy chcą dostarczyć Polsce kredytu na okres nie krótszy, niż 3-letni. To zastrzeżenie wpływa na to, że kapitał szukający doraźnych zysków do Polski nie będzie przybywać, natomiast wpływać będą kapitały w celach twórczych, nie spekulacyjnych.

Z zagadnieniem długów i ich obsługi wiąże się sprawa zapasu złota i dewiz w Banku Polskim. Zapas ten się zwiększył w drugim półroczu 1936 r. Dewaluacja w szeregu państw zmniejszyła nasze zadłużenie.

Z kolei na tapetę wszedł

BUDŻET MONOPOLI PAŃSTWOWYCH

Referent budżetu tego resortu pos. Hutten-Czapski podkreślił, że wpłaty monopoli preliminuje się na łączną kwotę 631,400.000 złotych, to jest o 36400.000 więcej niż w roku bieżącym. Mianowicie monopol solny podwyższa wypłatę o 2,085.900 zł., tytoniowy o 22,375.000, spirytusowy o 11,539.100, a loteryjny o 750.000. Monopol zapałczany przewidywany jest z wpłatą mniejszą o 350.000. W tych wpłatach nie figuruje redukcja kapitału obrotowego. Co się tyczy monopolu solnego, to nie ziściła się obawa, ażeby obniżka ceny soli szarej spowodowała zmniejszenie zakupu soli białej. Nie wydaje się referentowi słuszną polityka utrudniania sprzedaży soli bydlęcej w obawie, ażeby nie była ona używana do spożycia przez ludzi. Należałoby raczej obniżyć cenę soli bydlęcej w obawie, ażeby nie była ona używana do spożycia przez ludzi. Przechodząc do monopolu tytoniowego, referent zaznacza, że w użyciu tytoniu krajowego i zagranicznego nastąpił pomyślny objaw zwiększenia się z roku na rok użycia tytonid krajowego.

W końcowych uwagach pos. Hutten Czapski zaznaczył, że ważną rolę odgrywa problem zatrudnienia w monopolach młodych ludzi. Zagadnienie wydzielenia funduszu emerytalnego musi być załatwione jak najrychlej, bo inaczej coraz większa część dochodów monopoli będzie musiała być przeznaczona na wypłaty emerytalne.

Pos. **Marchlewski**, omawiając

STOSUNEK KUPIECTWA DO MONOPOLI

oświadcza, że generalnym postulatem kupiectwa wobec wszystkich monopoli jest sprawa rabatów, których wysokość jest bardzo często niewystarczająca dla zwiększenia obrotów. Szczególnie dotyczy to monopolu solnego, gdzie rabaty są tak wielkie, że sprzedaż detaliczna odbywa się ze stratą kupiectwa. Postulatem już nie tylko kupiectwa, ale całego społeczeństwa jest konieczność zniesienia sprzedaży wyrobów spirytusowych w tzw. dziesiątkach. Wpływa to bowiem bardzo demoralizująco szczególnie na młodzież.

Sprawa zapalniczek musi być raz nareszcie uregulowana przez takie potanienie stempla, aby każdy mógł nabyć zapalniczkę w sposób uczciwy.

Polemizując z pos. Jasińskim na temat pierwszeństwa inwalidów przy koncesjach monopolowych, mówca jako reprezentant kupiectwa chrześcijańsko-narodowego oświadcza, że kupiectwo to uznaje całkowicie pierwszeństwo inwalidów, przy czym mówca wysuwa postulat unarodowienia handlu.

Następnie przemawiali: pos. Messing, pos. Chodziński, pos. Wagner i pos. Urbański.

Na tym rozprawę wyczerpano.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Stanisław Blicharski

sekretarz M. Z. E., obywatel m. Lwowa, po krótkich, lecz ciężkich zmaganiach z cierpieniami zasnął w Panu w 64 r. życia.

Ur. we Lwowie, studiował tutaj, następnie w paryskiej Sorbonie. Należał do pionierów ruchu wiertniczego w Borysławiu wraz z Wład. Długoszem. Od lat 32 pracuje w M. Z. E. jako sekretarz, był jednym z najbliższych współpracowników śp. dyr. Tomickiego. W mieście naszym należał do popularnych postaci. Na swym stanowisku w M. Z. E. stykał się z szerokimi kołami społeczeństwa.

Cechował Go takt i umiar oraz uprzejme z każdym obejście. W zakresie swoim, starał się wszystkim iść na rękę. Spokojny i zrównoważony ukazywał wiele kultury osobistej i uczynności.

Miał kult dla pieśni i od lat był wiceprezesem Lutni-Macierzy. Była to Jego szlachetna pasja i jedyna po pracy emocja. Za zasługi obywatelskie i krzewienie pieśni, uzyskał Złoty Krzyż Zasługi.

Najlepszy Mąż i Ojciec, dał dzieciom swym wiary światłości, wiedzy poznanie i umiłowanie ziemi ojczystej, a syn Mieczysław szedł szlakiem doli i niedoli żołnierskiej w Legionach i obronie Kresów.

Człowiek niezwykłej prawości, rzadkich zalet umysłu i serca cieszył się u nas wielkim szacunkiem i sympatią, a zgon Jego wzbudził żal i współczucie dla rodziny. Okrył żałobą żonę Helenę, córki: Stanisławę, Jadwigę Falkowską, Kamilę Swatoniową, Lidię, wnuki i rodzinę.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dziś o g. 16-ej z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Dwa razy daje, kto szybko daje...
Muszą o tym pamiętać ci wszyscy, którzy zadeklarowali ofiary dla bezrobotnych.
KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

Niepowstrzymaną falą płyną zgłoszenia do Obozu płk. Koca

Warszawa. 23. 2. (Tel. wł. — s. b.). Sekretariat płk. Adama Koca otrzymał w ciągu dnia 23 bm. m. in. następujące zgłoszenia: Zarząd główny Związku Peowiaków, Centralny Związek Zawodowy Polski (Zarząd główny Katowice), Organizacje gospodarcze portu Gdynia, obejmujące wszystkie odcinki pracy portowej w Gdyni, Związek Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, Rzemiosło chrześcijańskie miasta Włocławka, Centralny Związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Częstochowie, Organizacje społeczne powiatu kossowskiego, Kresowy Związek Ziemian w Lidze, Powszechny Front Pracy dla Narodu i Państwa w Łodzi, Związek Młodych Pionierów, Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet (Zarząd główny), Związek Pracy Obywatelskiej (Zarząd główny), Powiatowe Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne w Bydgoszczy, Związek Właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich (okręg notecki), Pracownicy Głównej Drukarni Wojskowej Warszawa, Organizacja Pracy Obywatelskiej młodzieży „Straż przednia okręgu śląskiego, Podoficerowie Rezerwy Skarżysko, Związek Rezerwistów Zgierz, Rada Gminy Krakowa, Tow. Przyrodnicze im. Staszica w Łodzi, Organizacje wyższej użyteczności i pracownicy Zakładów Grzewskich, pow. Równo, Związek Rezerwistów Fabryki cementu Szczakowa, Związek Rezerwistów, Włodzimierz, pow. Sarny, Związek Strzelecki Białobrzegi Radomskie, Polski Związek Zawodowy Rolników i Leśników, „Praca" w Obornikach, Zjednoczenie Pracy społecznej i gospodarczej Łęczyca, PPW PPW Wołomin, Minsk Mazowiecki, Zakopane, Jaworzno, Garwolin, Zagórz, Sanok, Jędrzejów, Przemyśl, Równe Wołyńskie i Warszawa Praga, Legion Śląski.

Walka z tajnym ubojem

Kielce, 23. 2. (PAT) W województwie kieleckim po wejściu w życie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich, rzeźnicy chrześcijanie rozpoczęli ubój bydła i wyrąb mięsa wołowego, w związku z czym w Kielcach powstało 5 jatek chrześcijańskich z wyrębem mięsa wołowego, w Ostrowcu 7, w Sosnowcu 5, w Radomiu 4, w Miechowie 4 i w Jedrzepowie 2.

Po chwilowych trudnościach, jakie w styczniu br. przeżywał rynek mięsny w woj. kieleckim, nastąpiło zupełne uspokojenie oraz wydatny wzrost uboju bydła i cieląt przy jednoczesnym zmniejszaniu się t. zw. „tajnego uboju".

Ponowne wybory prezydenta Łodzi

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.) — s. b.) Z Łodzi donoszą: Pojutrze 25 bm. zbiera się na posiedzenie wyborcze Rada miejska w Łodzi, celem ponownego wyboru prezydenta miasta. Prasa lewicowa donosi, że t. zw. klub Volksfrontu ponownie lansuje kandydaturę p. Norberta Barlickiego na prezydenta miasta, mimo, że pierwszego wyboru Minister Spraw Wewn. nie zatwierdził. Ponowne za tym wystawienie kandydatury p. Barlickiego będzie miało charakter raczej pewnej demonstracji.

Pożegnanie wicewojewody Kaczmarczyka

Stanisławów, 23. 2. (Tel. wł.) Wczoraj opuścił Stanisławów b. wicewojewoda stanisławowski p. Alojzy Kaczmarczyk, przeniesiony na równorzędne stanowisko do Nowogródka.

Odjeżdżającego wicewojewodę Kaczmarkiego wraz z małżonką żegnali na dworcu p. wicewojewoda Seidlitz, prezydent dr. Stroński, b. poseł dr. Seidler, urzędnicy województwa i starostwa w Stanisławowie, komendant wojewódzki P. P. insp. Konopka, oraz przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń, w których pp. Kaczmarczykowie w czasie swego dwuletniego pobytu w Stanisławowie pracowali.

P. Kaczmarczykowej wręczono w dowód serdecznej pamięci wspólnej pracy kilkanaście bukietów żywych kwiatów.

ZE SPORTU

POLSKA PRZEGRYWA Z SZWAJCARIĄ 0:1.

Londyn, 23. 2. We wtorek wieczorem w ramach półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata w Londynie Polska rozegrała mecz z Szwajcarią, przegrywając nieznacznie 0:1 (0:0 0:1 0:0).

WYPADEK NA PŁYWALNI

Lwów, 23. 2. We wtorek na krytej pływalni MKWF przy ul. Jabłonowskich zdarzył się wypadek. Kapiący się na pływalni uczeń Szkoły Ekonomiczno-Handlowej Cybruch Dionizy spadł z trapezu tak nieszczęśliwie, że uderzył się o krawędź basenu, doznając lekkiego rozbicia głowy. Cybruch na miejscu został opatrzony. Wypadek nie pociągnął żadnych następstw.

Zawiadamiamy,

że już nadeszły na skład w olbrzymim wyborze w przepięknych nowych wzorach — materiały na wiosenne płaszcze i kostiumy, jedwabie na bluzki, komplety i suknie — w cenach nadzwyczaj przystępnych

DOM MODY *Lwów Hotel Europejski*

Trzy polskie samoloty w raidzie ponad oazami

Kair. 23. 2. (PAT). Międzynarodowy raid lotniczy ponad oazami rozpoczął się dziś przed południem. Startuje 42 maszyny, w tym 3 polskie.

W pierwszym dniu trasa biegnie z Kairu, następnie ponad morzem Czerwonym do Assuanu. W drugim dniu z Assuanu do Luxoru. We czwartek nastąpi powrót do Kairu z międzylądowaniem w oazie Baharia.

W sobotę odbędą się próby szybkości w trójkącie pod Kairem.

Ze srebrnego ekranu

„Nie całuj w kinie!"
(KINO „APOLLO")

Bardzo frywolny tytuł tego przemiłego filmu kryje w sobie nie tyle frywolną treść, co świetnie pomyślaną i wykonaną satyrę na zbyt daleko posunięty i nieszczery — a tym samym nieuczciwy — purytanizm.

Rzecz dzieje się w Paryżu. Młody i przystojny aktor (Francis Lederer) przez pomyłkę pocałował w kinie bardzo miłą panienkę (Ida Lupino), która zrewanżowała mu się siarczystym policzkiem. Wybuchł skandal: na sali światło, interwencja prezeski Ligi Moralności (okropny typ), protokół policyjny i w rezultacie nieszczęsny aktor staje przed sądem. Rozprawa sądowa jest punktem kulminacyjnym — przepyszną, szampańskim humorem i fajerwerkami „gagów" tryskającą parodią i kpiną z poczciwej Temidy. Na „surowym" wyroku sądowym sprawa się nie kończy. Dlaczego nie należy całować w kinie — mówi dalszy ciąg tego filmu, który w bogatym dorobku repertuarowym „Apolla" zapisze się niewątpliwie jako jedna z najlepszych pozycyj — naprawdę godnych zobaczenia.

Nadprogram — reportaż filmowy „Zwiedzamy stolicę" (Warszawę). Rzecz piękna i nasuwa refleksję, że i we Lwowie są równie piękne i godne sfilmowania fragmenty... (w)

Nowe głosy przedstawicieli Wsch. Małopolski o nowym Obozie

Prezes Izby Rolniczej **dr. Kazimierz Papara** oświadczył przedstawicielom prasy:

— Wydaje mi się, że bardzo dobrze się stało, iż ukazała się deklaracja pułkownika Adama Koca. Społeczeństwo bowiem polskie w długim na nią oczekiwaniu zaczęło dochodzić do takiego rozproszkowania, a w wielu wypadkach i apatii, że powinna ona dziś trafić na grunt podatny do nawoływań i wysiłków konsolidacyjnych.

Nas, rolników polskich chwyta w niej za serce przede wszystkim jej pozytywny i serdeczny stosunek do religii i Kościoła katolickiego, z którym zawsze i dziś ciągle losy wsi były i są ściśle bardzo związane.

Miły i odpowiadający nurtom i dążeniom wsi polskiej jest spokój i powaga, jakie biją z tej deklaracji, gdy odrzuca ona wszelką rewolucyjność w działaniu, gdy głosi konieczność oparcia rozwoju Polski przede wszystkim na wysiłkach twórczych, podjętych dla tworzenia nowych dóbr i nowych wartości z wykluczeniem niszczenia tego, co w strukturze naszej zdrowe i pożyteczne — gdy jednak z tymi zastrzeżeniami głosi konieczność ekspansji gospodarczej i ulepszania struktury naszego gospodarstwa, wyznaczając tym samym w sposób rozumny i głęboki bardzo poważne miejsce w pracy i w wpływie na życie państwowe tym, „którzy żywią i bronią".

Przede wszystkim cieszy nas podkreślenie spraw związanych z melioracją i komasacją, oraz podniesieniem kultury i wydajności ziemi. Niewątpliwie dążyć do tego należy, nie tylko przez środki techniczne i ich udoskonalanie, ale także po przez pracę nad człowiekiem, jako takim, nad jego psychiką i nad morale jego duszy, oraz nad zdrowiem jego ciała. Zagadnienie odpowiedniego wychowania młodzieży wiejskiej i przygotowania jej do tego, by po nas starszych w pracy dla narodu i Państwa zająć mogła miejsce i lepiej od nas pracować, — to jedna z najpilniejszych trosk pokolenia, dziś w Polsce na niwie społecznej aktywnie pracującego.

Niesłychaną wagę przywiązuję ja osobiście do uwypuklonego w programie zagadnienia przeciwdziałania rozdrabnianiu własności włościańskiej, uważam bowiem spokojne i poważne, a silnie moralnie i finansowo przez Państwo poparte rozwiązywanie tego zagadnienia za początek budowania fundamentów pod rozumną i zdrową budowę gospodarczą i społeczną Polski. Zabieg ten, za jednym pociągnięciem dążyć będzie do stworzenia i utrzymywania trzonu zdrowego włościaństwa naszego, z drugiej zaś strony umożliwi sukcesywne przerzucanie się synów włościańskich, wyposażonych w odpowiednie środki finansowe, do miast i miasteczek i stwarzanie tam, o najzdrowszy ze wsi pochodzący element opartego silnie i zahartowanego rzemiosła, handlu i przemysłu polskiego. Dlatego też myślę, że rolnicy nie będą mieli do tez deklaracji pułk. Koca żadnych zastrzeżeń, a dbać tylko winni i troszczyć się o to, by przez odpowiednich ludzi i w sposób odpowiedni w życie były wprowadzane.

Dr. Stefan Uhma, prezes T. S. L. oświadczył co następuje:

— Z wielkim zainteresowaniem śledzimy rozwój wypadków po ogłoszeniu deklaracji ideowo - politycznej, tworzonego przez pułkownika Koca nowego obozu i oczekujemy dalszych enuncjacyj, które nakreślą program i zasady organizacyjne, na których oprzeć się formowanie realnej przebudowy życia polskiego. Można stwierdzić, że platforma ideologiczna nowego obozu, mającego za główny cel konsolidację społeczeństwa polskiego jest postawiona mocno i wyraźnie.

Został więc uczyniony poważny krok. Zasady nowego obozu, a więc wielka praca przebudowy i ulepszania wszelkich odcinków życia polskiego, a w Małopolsce Wschodniej świadomość konieczności wzmocnienia polskiego stanu posiadania pod względem kulturalnym i gospodarczym — muszą dotrzeć do jak najszerszych mas i dać im możność czynnego udziału w tym wysiłku całego narodu.

Jak to zrobić? Oto największa troska i wielkie zadanie. Im lepiej będzie ono rozwiązane — tem pewniej możemy oczekiwać tego wyniku — że tak, jak w całej Polsce — tak i na Ziemiach południowo - wschodnich rozwinie się praca w powyższym kierunku w całej pełni, i że przy pracy tej nikogo nie zabraknie.

....przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów



OLEUM PETRAE „Glimar"

JEDYNY W POLSCE PREPARAT ZBADANY Z WYNIKIEM DODATNIM NA KLINIKACH DERMATOLOGICZNYCH I PRZEZ LICZNYCH LEKARZY SPECJALISTÓW

ŻĄDAĆ W APTEKACH I PERFUMERIACH

Przegląd rynków rolniczych

W całej Środkowej Europie w ub. tygodniu panowała odwilż, śniegi znikły prawie wszędzie dzięki łagodnej temperaturze, pomimo dość obfitych opadów w postaci deszczu, śniegu i krup.

W południowych krajach na ogół oziminy nie ucierpiały podczas zimy. W Anglii pomimo obfitych opadów jesiennych ozima pszenica i owies przedstawiają się dobrze.

We Włoszech rozpoczęła się już wczesna wiosna i praca w polu jest w pełnym rozwoju. Zboża ucierpiały nieco od suszy. Natomiast w Rumunii było w ub. tyg. chłodno, w Bessarabii szalały nawet śnieżyce, a nad Dunajem pogoda była dżdżysta. W Polsce stan ozimin budzi pewne obawy tym bardziej, że w wielu okolicach siewy były spóźnione. Szczególniej w centralnych województwach należy już dziś spodziewać się niższego plonu ozimin niż w r. 1936, szczególniej pszenicy.

W U. S. A. stan ozimej pszenicy jest dobry za wyjątkiem paru zachodnich stanów dotkniętych suszą. Wylewy wyrządziły większe szkody w magazynach zbożowych, młynach i zapasach siana, niż na polu. O stanie ozimin w Kanadzie na razie nic nie można powiedzieć, gdyż oziminy są jeszcze nadal okryte warstwą śniegu.

W środkowej i północnej Europie powierzchnia zasiana ozimemi zbożami jest mniejsza niż w 1936 r. Nawet we Francji zasiano o 200 tys. ha mniej ozimą pszenicą, niż w roku 1935, natomiast żytem o 2 tys. ha więcej. W Niemczech, gdzie organizacja Reichsnährstandu prowadzi nader ścisłą statystykę zapasów zboża, widoczna jest coraz oszczędniejsza konsumcja i troska o to, czy dokładnie obliczane zapasy wystarczą do nowego urodzaju.

Na Węgrzech podobnie jak w Polsce widoki na dobry urodzaj ozimin, których powierzchnia jest mniejsza o 15 proc. nie są pomyślne. Późne oziminy są liche i dlatego zwiększenie przypuszczalne powierzchni uprawy pod jarą pszenicą nie wyrówna w zupełności spodziewanych strat.

Niezwykle zwyżkowa tendencja cen zbożowych w Polsce, panująca od paru tygodni na naszych rynkach znajduje pewne uzasadnienie we wzmożonym eksporcie zbóż w styczniu 1937 r. pomimo zarządzenie z 19 stycznia 1937 wstrzymującego eksport żyta i mąki. Eksport ten ilustrują cyfry:

	Grudzień 1936	Styczeń 1937
żyto	20518 tonn	31960 tonn
pszenica	1544 „	6667 „
jęczmień	26743 „	43280 „
owies	4452 „	14361 „

Nie ulega wątpliwości, że we wzmożonym eksporcie grały wielką rolę premie wywozowe i zwyżka cen wszystkich zbóż na światowych rynkach. Niezależnie od przypuszczalnych zmian, które nastąpią w najbliższym czasie w naszej polityce zbożowej, należy oczekiwać w najbliższych miesiącach znacznego zmniejszenia eksportu z Polski nie tylko żyta, ale i innych zbóż, z powodu oderwania się cen naszego rynku zbożowego od cen światowych. Na rynkach światowych w okresie między 12—20 lutego panowała tendencja niejednolita, a pod koniec tygodnia nawet wyraźnie słabsza pod wpływem wysokich załadunków pszenicy do portów europejskich. Czy importujące państwa europejskie oprócz Anglii będą jeszcze w dalszym ciągu importować większe ilości pszenicy, zależy od wyjaśnienia widoków na nowy urodzaj, które definitywnie dopiero w kwietniu dadzą się ustalić, W Italii, Niemczech, Austrii i Belgii, w każdym razie należy zdawać sobie sprawę z tego, że zapasy światowe pszenicy obniżą się w d. 31 lipca 1937. do poziomu 1850 tys. t., t. j. do poziomu sprzed 11 lat. Zapasy światowe osiągną ten poziom o ile eksport światowy nie przekroczy w bież. kampanii 15,5 miln. t.

W stosunkach rynków światowych nastąpił jednak w bieżącym roku tak gwałtowny przewrót, że rzecz naturalna w ocenie sytuacji poglądy nawet autorytatywne muszą być rozbieżne. Optymiści uważają kryzys za zakończony i są skłonni twierdzić, że i tak znikomych zapasów może zabraknąć, głównie z powodu sytuacji aprowizacyjnej w U. S. A., gdzie konsumcja wzrasta, a przy tym zapasy kukurydzy są tak nikłe, że poślednie gatunki pszenicy zostaną użyte dla celów pastewnych. Rzeczywiście rośnie popyt nie tylko na pszenicę, ale i zboża pastewne w pierwszej linii na kukurydze, która zwyżkuje w cenie. Francja, która jeszcze przed dwoma laty eksportowała pszenicę, posługując się kosztownym dumpingiem, zawarła handlową umowę z Jugosławią, zobowiązując się do importu 15 tys. wagonów jugosłowiańskiej pszenicy, za którą należność w 80 proc. będzie zapłacona dewizami. Panuje ogólne przekonanie, że znaczna ilość tej pszenicy powędruje dalej do czerwonej Hiszpanii.

Minister rolnictwa i wyżywienia w Niemczech Walter Darre w trosce o aprowizację Niemiec w przyszłości, mianował specjalnego Inspektora „walki o produkcję", którego zadaniem będzie opieka nad intensywną produkcją zbóż. We Włoszech w końcu miesiąca odbędzie się zjazd w Wenecji, poświęcony zagadnieniu podniesienia produkcji kukurydzy oraz doboru odmian najbardziej odpowiednich dla wyżywienia ludności. Popyt na zboża europejskie powoduje, że eksporterzy sami dziś stawiają ciężkie warunki sprzedaży. Rumunia wydała zarządzenie na mocy którego wywóz pszenicy do Italii i Hiszpanii jest dozwolony tylko wzamian za dewizy. Nawet niewielkie ilości pszenicy są na świecie poszukiwane.

Nie brak jednak i pesymistów, którzy twierdzą, że spodziewane złote czasy dla rolników mogą okazać się bańką mydlaną. Powierzchnia uprawy w U. S. A. powiększyła się 4,8 miln. ha, i jeżeli kraj ten będzie miał rekordowe żniwa, mogą w przyszłym roku znowu zapasy pszenicy niewspółmiernie wzrosnąć. Obawy te są w pewnym stopniu uzasadnione, gdyż zwyżka cen zbóż może wpływać na dalsze zwiększenie powierzchni uprawy i w innych państwach. Niestety, dotychczasowe międzynarodowe konferencje nie przyniosły pożądanego porozumienia światowego. Dopóki między państwami nie będą pewne układy zawarte, zmiany koniunktury mogą periodycznie po sobie następować jak przypływ i odpływ morski.

Sytuacja na rynkach światowych oddziaływała stale na rynek polski czym się tłumaczy wzmożony eksport zbóż z Polski szczególniej, jak to wyżej zaznaczyłem w miesiącu styczniu. Miesiąc luty przyniósł jednak dalszy wzrost cen nie tylko zbóż, ale i innych ziemiopłodów w daleko silniejszym stopniu niż na rynkach światowych, co potwierdzają następujące cyfry:

pszenica od 12 lutego 1937 do 19. lutego 1937: Nowy York: 28 zł. 09 gr. — 2828 zł. 04 gr.; Rotterdam 23 zł. 55 gr. — 23 zł. 30 gr.; Hamburg: kanadyjska 30 zł. 10 gr. — 30 zł. 30 gr.; argentyńska 24 zł. 18 gr. — 23 zł. 98 gr.; Poznań 27 zł. 75 gr. — 29 zł. 50 gr.

Żyto: Hamburg 24 zł. 18 gr. — 24 zł. 18 gr.; Poznań 23 zł. 25 gr. — 24 zł.

Podobnie zwyżkowo kształtowały się ceny jęczmienia i owsa na rynkach polskich. Nowy tydzień w dniu 21 lutego notował dalszą zwyżkę cen, przy czym cena pszenicy na najbardziej oddalonym od Zachodu rynku we Lwowie przekroczyła 30 zł. cena żyta i jęczmienia podniosły się do 25 zł., a owsa do 23 zł.

Należy dojść do wniosku, że zwyżkowa tendencja na rynku polskim jest wywołana lokalnymi warunkami, główn nie obawą o los ozimin. Brak hreczki spowodował niesłychane podrożenie tego artykułu do 34 zł., protekcjonizm zaś celny dla nasion oleistych wpłynął na zwyżkę rzepaku do 62 zł., lnu do 56 zł., konopi do 43 zł. Przeciwnie dla nasion strączkowych nie ma zainteresowania, a bobik i wyka są tańsze od zbóż, również ceny koniczyn są relatywnie bardzo niskie, jak i ceny grochu i fasol. Jeżeli wymienione względy wywołały zwyżkę niespodziewaną na naszych rynkach, to i dalsza zwyżka jest możliwa w tym wypadku, jeżeli z nadejściem wiosny widoki na urodzaj nie poprawią się.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Przyjmowanie dodatkowych pozwoleń przywozu

W związku z postanowieniami przepisów wykonawczych do prawa celnego oraz rozporządzenia ministra Przemysłu i Handlu o warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że pozwolenia przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przedstawiane dodatkowo, z wnioskiem o zastosowanie ich do przesyłek już zgłoszonych, powinny być w chwili przedstawiania ważne. W ten tylko sposób bowiem strona może zadokumentować, że towar, objęty pozwoleniem przywozu, został zgłoszony do odprawy celnej przed upływem terminu ważności pozwolenia.

Ministerstwo Skarbu poleciło jednak Urzędom Celnym przyjmować dodatkowo przedstawiane pozwolenia przywozu, które w chwili składania są już przeterminowane, pod warunkiem jednakże, że towary, do których pozwolenia te mają być zastosowane, zostały zgłoszone do odprawy celnej przed upływem terminu ważności pozwolenia i jeżeli:

a) strona, zgłaszając towar do odprawy celnej, chociaż nie przedstawi pozwolenia przywozu, wskaże już w zgłoszeniu celnym numer pozwolenia, które obowiązuje się dodatkowo przedstawić w okresie trzech tygodni, licząc od daty upływu terminu ważności pozwolenia; przyjęcie jednak należności celnych nie może nastąpić przed przedstawieniem pozwolenia przywozu, a przy częściowych odprawach — odpisu pozwolenia przywozu;

b) w razie zgłoszenia towaru do odprawy celnej ostatecznej w granicznym urządzie celnym i przekazania go następnie do Urzędu Celnego, w którym znajduje się pozwolenie przywozu — strona w zgłoszeniu celnym wskaże numer pozwolenia i nazwę Urzędu Celnego, w którym ono znajduje się. W tych przypadkach Urząd Celny odbiorczy może na umotywowany wniosek strony zatrzymać dane pozwolenie przez okres czasu niedłuższy niż trzy tygodnie, licząc od daty upływu terminu ważności pozwolenia. Gdyby jednak przesyłka w tym terminie nie nadeszła do Urzędu Celnego odbiorczego, wówczas duplikat pozwolenia urząd ten odsyła, a przedstawione pozwolenie przywozu nie może być przyjęte;

c) przy przesyłkach pocztowych odprawianych bez udziału stron — przedstawienie przeterminowanego pozwolenia przywozu jest spowodowane tym, że strona nie dowiedziała się na czas o nadejściu przesyłki i nie mogła przedstawić pozwolenia przed upływem terminu jego ważności. W tym przypadku Urząd Celny może przyjąć przeterminowane pozwolenie przywozu, jeżeli strona przedstawi je w okresie trzech tygodni, licząc od daty upływu ważności pozwolenia.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.28 — 88.85, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5,26, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 290.05 — 288.35, franki francuskie 24.64 — 24.50, franki szwajcarskie 120.909 — 120.10, funty angielskie 25.93 — 25.77, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.60 — 16.10, korony duńskie 115.69 — 114.85, korony norweskie 130.23 — 129.25 korony szwedzkie 133.63 — 132.65, liry włoskie 24.00 — 23.50, marki fińskie 11.45 — 10.40, marki niemieckie 124.00 — 120.00, szylingi austriackie 95.00 — 93.50, marki niemieckie srebrne 133.00 — 129.00.

AKCJE

Bank Polski 100.50, Cukier 29.00 — 29.25 — 29.13, Węgiel 20.75 — 21.50 — 21.00, — Lilpop 13.75 — 13.50 — 13.75, Modrzejów — 7.00, Ostrowiec 30.00, Starachowice 33.25 — 34.50 — 34.25, Haberbusch 35.50 — 36.25.

Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.85, serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.35 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 53.75 — 52.75 ost. setki, 6 proc. poż. dolarowa 60.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.75 — 47.00 — 46.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna — 430.00 kupon 180.58. 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.63 — 51.88 — 51.63 — 49.50 — 49.63, dwa ost. drobne.

DEWIZY

Belgia 89.10 — 89.28 — 88.92, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 289.30 — 290.05 — 288.65, — Kopenhaga 115.40 — 115.69 — 115.11, Londyn 25.86 — 25.93 — 25.79, N. Jork czeki 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Oslo 129.90 — 130.23 — 129.57, Paryż 24.58 — 24.64 — 24.52, Praga 18.41 — 18.46 — 16.36, Sztokholm 133.30 — 133.63 — 132.97, Zurych — 120.909 — 120.30, Wiedeń 99.20 — 98.80, — Mediolan 27.97 — 27.77, Helsinki 11.45 — 11.39, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 trzy czwarte.

Tendencja mocna.

ZURYCH. N. Jork 438 i trzy ósme, Londyn 21.45, Paryż 20.40 i jedna czwarta, Mediolan 23.08, Bruksela 73.95, Amsterdam — 240, Oslo 107.80, Kopenhaga 95.75, Sztokholm 110.60, Berlin 176.30, Praga 15.29.

LONDYN. N. Jork 489 i siedem trzydziestych drugich, Paryż 105.13, Mediolan 92.94, Bruksela 29.09 i jedna czwarta, Zurych 21.45 i jedna ósma, Amsterdam 893 i jedenaście szesnastych, Berlin 12.16.

PARYŻ. N. Jork 2148 i trzy czwarte, Londyn 105.12, Mediolan 113, Bruksela 362,12, Zurych 490, Berlin 864.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 24 lutego

Obroty w 4 i pół proc. Tow. Kredytowego Ziemskiego po kursie zł. 48.75, oraz w akcjach Banku Polskiego po kursie zł. 100.—.

Tendencja spokojna.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, mące. Pszenica, żyto, jęczmień, owies, otręby żytnie obniżyły się w cenie. Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 30—30.25, zbior. 29.25—29.50, jednol. biała 29.75—30, zbior. biała 29—29.25, żyto standart I. 24.75—25, II. 24.50—24.75, jęczmień jednol. 24.75—25, przemiałowy 24—24.25, pastewny 23—23.25, owies stand. I. niezad. 22.50—22.75, I. A. lekko zad. 22—22.25, II. niezad. 22—22.25, II. A lekko zad. 21.25—21.50, otręby żytnie 15.50—15.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:		
mleka pełnego na miarę	0.18—0.20	zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26	zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00	zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80	zł.
Za 1 kilogram:		
masła deser. w bloku	3.10—3.20	zł.
masła stołowego	2.90—3.00	zł.
masła kuchennego	2.70—2.80	zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.80—4.80	zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.90—3.90	zł.

Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

POSTAĆ ADAMA KOCA

Niniejsza sylwetka pułk. Adama Koca, Komendanta Głównego Związku Legionistów napisana przez p. Konrada Wrzosa, stanowi fragment jego książki p. t. „Piłsudski i Piłsudczycy".

Przyjaciele nazywają go „Szlachetnym". Płk. Adam Koc ma w sobie coś z mnicha, coś z filozofa i poety, jest zaś żołnierzem bez skazy, a przez lat sześć kierował najważniejszym działem polskiej polityki finansowej w Ministerstwie Skarbu. Płk. Koc przechodził różne koleje i różnych się imał zajęć. Być może dlatego został młody duchem, nie stanął w miejscu, ale coraz to nowe zajęcie z jednakowym wykonywał poświęceniem. Los zaś dawał mu rzeczy najtrudniejsze do załatwienia i najbardziej skomplikowane. Łatwe sprawy omijały go.

O sobie powiada, iż ominęło go w życiu największe szczęście — przekroczenie granicy rosyjskiej z bronią w ręku w sierpniu 1914 roku, wespół z towarzyszami, z którymi przez lat pięć, bo już od roku 1909, przygotowywał się do walki zbrojnej o niepodległość.

Wojna zastała go w Druskienikach. W trakcie pełnej mobilizacji rosyjskiej dotarł do Warszawy, gdzie zorganizował P. O. W .Odrazu podjął się niezmiernie trudnego zadania, prac dywersyjnych na tyłach wojsk rosyjskich.

Przez 9 miesięcy trwała jego akcja konspiracyjna w okresie stanu wojennego, na obszarze operacyjnym. Jego jedyną legitymacją był brauning z dwoma magazynami zapasowymi, doręczony mu przez Tadeusza Żulińskiego, naczelnego komendanta P. O. W. Gdyby Rosjanie tę „legitymację" znaleźli u niego w kieszeni, rola jego zostałaby ujawniona — stryczek byłby pewny.

Dlaczego Adam Koc zorganizował P. O. W. na tyłach wojsk rosyjskich?

Ponieważ Marszałek Piłsudski głosił, iż akcja zbrojna o niepodległość nie może być udziałem jednej tylko dzielnicy, ale wszystkich.

Adam Koc, jako najstarszy oficer Związku Strzeleckiego, z tej nauki Józefa Piłsudskiego wyciągnął wniosek logiczny, mimo, iż nie miał od Niego instrukcyj sprecyzowanych.

W jakże ciężkich warunkach walczył wówczas Adam Koc.

Społeczeństwo było zdezorientowane. Kozaków witała Warszawa, a w każdym razie znaczna jej część entuzjastycznie. Kiedyś wypadło Adamowi Kocowi być świadkiem, jak na ulicy Marszałkowskiej, na rogu Moniuszki, polskie panie wręczały oficerom kozackim wiązanki biało czerwonych róż. W głowie młodego zapaleńca błysnęła myśl: „Strzelić czy nie strzelić do oficera kozackiego". Chciał dać inny, prawdziwy obraz stosunku Warszawy do najeźdźcy. Ale nie strzelił, miał bowiem ważniejsze zadanie od tej demonstracji, za którą poszedłby na szubienicę.

W końcu maja 1915 roku Adam Koc został wysłany przez Żulińskiego do Brygady, celem zdania Komendantowi Piłsudskiemu szczegółowego sprawozdania z prac P. O. W. pod zaborem rosyjskim. Jedzie za fałszywym paszportem, przygotowanym w peowiackim biurze paszportowym. Nazywa się według paszportu „Adam Krajewski".

„Adam Krajewski" jedzie przez Petersburg, gdzie ma otrzymać paszport zagraniczny, aby przedostać się do Szwecji.

Wyjeżdża z Warszawy 25 maja 1915 roku i po drodze wszystko go zawodzi. W Petersburgu paszportu nie dostaje, sztab rosyjski obostrza bowiem zarządzenia wyjazdowe. Prosi tedy „Adam Krajewski" swych przyjaciół petersburskich, aby skomunikowali go z rewolucjonistami finlandzkimi, przy ich bowiem pomocy myśli przekraść się przez zieloną granicę do Szwecji.

Adam Koc udaje się do Torneo w charakterze korespondenta handlowego firmy Otto Nordberg (biuro komisowo - przewozowe). Myśli, że jako urzędnik tej firmy będzie mógł przejść przez most przerzucony nad rzeką Torneo do Haparandy, już po stronie szwedzkiej.

Pociąg zajeżdża na dworzec w Torneo i natychmiast zostaje otoczony kordonem żandarmerii rosyjskiej. Wszystkich podróżnych wprowadzają do biura celnego. Następuje rewizja bagaży i sprawdzanie paszportów. Adam Koc czuje po raz pierwszy, że podróż jego jest skończona. Ale postanawia czarę goryczy wypić do dna. Poddaje się rewidowaniu rzeczy. Pośpiesznie połyka kartkę, którą miał wręczyć Komendantowi Piłsudskiemu. Był to raport. Smak atramentu czuje się długo, przez wiele lat i zdaje się, że po dzień dzisiejszy Adam Koc ma go jeszcze w ustach. Młody wojażer budzi swą postawą zaufanie w podpułkowniku żandamerii, który zwalnia jego rzeczy od rewizji. „Korespondent firmy Nordberg" idzie do miasta, gdzie ma odnaleźć swego szefa", p. Nordberga, t. zw. „sympatyka", albo konsula Sundmana, dyrektora oddziału Banku w Torneo, również sympatyka".

„P. Nordberg wyjechał" — mówią mu w biurze. Idzie tedy do Banku.



Zastaje tam młodego człowieka, który okazuje się konsulem Sundmanem. Nie chce przez chwilę wierzyć, że młody człowiek jest dyrektorem banku, wyobrażał sobie bowiem wówczas, że dyrektorami banków mogą być tylko starsi panowie. Dwaj młodzi ludzie wchodzą do gabinetu i „korespondent firmy Nordberg" zamyka drzwi, które konsul Sundman pozostawił otwarte.

Tu Adam Koc dekonspiruje się i stawia wszystko na jedną kartę. Mówi, że ma fałszywy paszport na nazwisko Krajewskiego, że jego prawdziwe nazwisko brzmi Adam Koc, że jest pod porucznikiem I Brygady, że jedzie do Komendanta Piłsudskiego i prosi o pomoc. Konsul Sundman zbladł i bez sił upadł na kanapę. Pomyślał, że jego rewolucyjna działalność jest wykryta i że ma przed sobą przedstawiciela policji rosyjskiej.

Adam Koc mówi: „Niepotrzebnie się pan lęka, dam panu za chwilę dowód, że można mi ufać". I wymienia mu znak umowny, napisany na odrzwiach jego gabinetu. Brzmi on: „3,41".

Sundman uspokoił się i mówi szczerze przybyszowi, że od tygodnia warunki przekroczenia granicy pogorszyły się i że Rosjanie nie przepuszczają przez granicę mieszkańców Torneo nawet na parogodzinne wycieczki do Haparandy... na wódkę (Finlandia była krajem prohibicji).

Sundman radzi powrót do Helsingforsu. Wówczas Adam Koc mówi: Nie chce pana narażać na rzeczy niewykonalne i nie chcę, aby, jako cudzoziemiec, ryzykował pan dla sprawy polskiej głowę. Mam wobec tego do pana tylko jedną prośbę: aby mi pan dostarczył brauning, a już postaram się otworzyć sobie drogę do Szwecji.

Sundman widocznie przejął się sytuacją polskiego oficera, gdyż powiedział, że skoro ten musi misję swą wypełnić, postara się pomyśleć o innych sposobach przeprowadzenia go przez granicę.

„Ile pan da człowiekowi, który zgodzi się pana przewieść na łódce " zapytuje go.

„Każdą ceną — odpowiada przybysz — nawet sto rubli".

„To dobrze — odpowiada mu konsul — niech pan idzie do hotelu, a ja się porozumiem z kim należy".

Adam Koc czeka długie godziny w hotelu. Pod wieczór przychodzi Sundman i oświadcza, że rzeczy jego zabierze do siebie, a teraz pojadą na spacer za miasto, na jeden z kanałów dopływowych rzeki Torneo. Tam już miał czekać na Adama Koca przewoźnik. Rzeczy obiecał Sundman przewieść do Haparandy normalną drogą, jako konsul szwedzki.

O godzinie 8'30 wieczór Adam Koc wsiadł do łódki. Na dnie jej leżą wędki i sieci. Wojażer ma się przedzierzgnąć w wędkarza. W łódce siedzi chłop, rudy Fin, o konopnym wąsie. Mimo godziny wieczornej, jest zupełnie jasno, jak w dzień: biała noc. Tego wieczora krwawy zachód słońca oglądał Adam Koc prawie o północy. Przeprawa jego odbywała się zatem w dzień. Miał przejechać na brzeg szwedzki tuż niemal przed samą komorą rosyjską. Rudy Fin o konopnym wąsie skierował łódź na środek rzeki, oddalając się od komory. Z brzegu odezwały się przeraźliwe gwizdki, wzywające łódkę do zatrzymania się. Po chwili padły strzały. Fin przestał pracować wiosłami i pytającym wzrokiem spojrzał na swego pasażera. Pasażer nie wiedział co mu odpowiedzieć, nie znał bowiem ani jednego słowa fińskiego. Pokazał mu tedy na migi, że jeśli się da z nim złapać, będzie z pewnością wisiał. I pokazał, że trzeba wiosłować. Fin zrozumiał swego pasażera. Łódka pomknęła jak strzała w górę rzeki. Po kilkunastu minutach, przewodnik doszedł do przekonania, że dość już igra z niebezpieczeństwem i przybił do szwedzkiego brzegu.

Adam Koc został sam jeden na tej łące i zapalił fajkę. Ruszył w drogę. Szedł starając się możliwie nie spieszyć. Po kilku minutach marszu przekonał się, że przewoźnik wysadził go na wyspie.

Tu zwykły spokój opuścił go, bowiem pas wody, oddzielający go od suchego lądu, wynosił ponad trzy metry, i nie mógł go przeskoczyć. Przepłynąć toby się jeszcze dało, ale nie mógł przecież wyjść mokry na brzeg; zwróciłby w ten sposób na siebie uwagę. Uratował go ogromny pień drzewa, przerzucony w najwęższym miejscu między wyspą, a lądem. Zapadł się coprawda w bagno, ale do lądu dotarł. Oczyścił się z błota i udając wieczornego spacerowicza, ominął dostojnie kroczące posterunki szwedzkie, które nie spostrzegły go na brzegu. Nie zaczepiony przez nikogo, dotarł do Haparandy. W restauracji hotelowej przesiedział do północy, nie mając rzeczy. Sundman nie przyjeżdżał. Postanowił noc spędzić na dworze. Nad ranem, zziębnięty, dotarł do jakiegoś zajazdu. Sundman dotrzymał obietnicy: dostarczył rzeczy. Dopiero pod wieczór Adam Koc zdecydował się pójść na komorę szwedzką, gdzie wmówił w urzędnika, iż jego fałszywy paszport jest normalnym paszportem zagranicznym. Dostał wizę i pojechał do Sztokholmu, a stamtąd dalej, aż dotarł do I Brygady.

Takie były przygody Adama Koca, zanim w Annopolu, na południu Lubelszczyzny, zameldował się u Komendanta Piłusdskiego.

Pierwszy raz w życiu zobaczył polskie wojsko i pierwszy raz w życiu zdał Józefowi Piłsudskiemu służbowy raport wojenny.

Zameldował dlaczego ze swymi towarzyszami stworzył P. O. W. Opowiedział, że P. O. W. opiera się na tezie, iż legiony nie mają być tworem tylko jednej dzielnicy, lecz wszystkich; opowiedział, jak doszło do połączenia z Drużynami Strzeleckimi; wytłumaczył, jak celem ułatwienia porozumienia z nimi pod zaborem rosyjskim, choć był najstarszym oficerem na tym terenie, zaproponował na komendanta naczelnego P. O. W. kierownika Drużyn Strzeleckich, Karola Rybasiewicza — poległego potem, jako oficer I Brygady, w r. 1917 na Wołyniu — sam pozostając komendantem Związku Strzeleckiego. Dał tym dowód zaufania do Drużyn.

Komendant Piłsudski pochwalił go i śmiał się słuchając raportu. — A to dopiero z was polityk, moje dziecko — powiedział. — Zostawiam was teraz w Brygadzie, będę was potrzebował dla zmobilizowania waszych peowiaków do Brygady z terenu lubelskiego, na który wkraczamy. Przydzielam was do Jura - Gorzechowskiego.

Przez parę tygodni Adam Koc pracował pod komendą Jura - Gorzechowskiego; kiedy Brygada zbliżała się już pod Lublin, został nagle wezwany przez Komendanta, aby się zameldował w Jego kwaterze.

Dostał rozkaz udania się do Lublina wraz ze szwadronem porucznika Skargi - Giertyga (uciekiniera z wojska niemieckiego), celem zorganizowania politycznego przedstawicielstwa polskiego na tym terenie Polski, który został już zwolniony z okupacji rosyjskiej.

Oprócz Adama Koca został wysłany do Lublina Światopełk - Jaworowski. W Lublinie też miał stanąć wkrótce Jur - Gorzechowski. Oficerowie ci otrzymali rozkaz zorganizowania t. zw. Wydziału Narodowego Lubelskiego.

Niedługo popasał Adam Koc w Lublinie.

Po kilku tygodniach, ścigany przez obie „sprzymierzone" żandarmerie:

(Dalszy ciąg na str. 8-mej)


Przestajesz się podobać
gdy słabną Twe powaby.
Zapobiegnie temu używanie mydła
KREMOL
Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka

POSTAĆ ADAMA KOCA

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

Komendy Legionów i austriacką, uciekł stamtąd wraz z Jurem-Gorzechowskim. Przez Kowel dotarł do lasu pod Koszyszczami i tam zdawał raport Komendantowi o pracach politycznych w Lubelskim.

Wobec zaognienia sytuacji politycznej i „skompromitowania się" Adama Koca, Komendant kazał mu pozostać w Brygadzie, mianując po równocześnie dowódcą plutonu piątej kompanii batalionu Wyrwy w 5 pułku piechoty.

Od tej chwili Adam Koc służy już cały czas w linii, biorąc udział we wszystkich walkach Brygady, aż do jesieni 1916 roku, gdy w ostatnich już niemal walkach na froncie nad Stochodem otrzymuje ciężką ranę w brzuch. Ginie śpieszący mu na ratunek Aleksander Sulkiewicz — Czarny Michał. Z przestrzeloną wątrobą, Adam Koc oczekuje śmierci.

Konsylium lekarskie decyduje, aby rannego zostawić w ziemiance; nawet w razie odwrotu, nie zabierać go ze sobą, ponieważ jedyna szansa poprawy była w możliwości nieruchomego leżenia.

Zaprasza tedy Adam Koc do swej ziemianki serdecznego przyjaciela podporucznika Teodora Furgalskiego-Pandora (brata poległego Wyrwy) i przekazuje mu swoją ostatnią wolę.

Ta rozmowa jest w swej prostocie wzruszająca i — powiedziałbym — dziecinna.

Ranny namyśla się, co ma powiedzieć, i konstatuje z radością, że w ogóle nie ma nic do polecenia: jest sam, jego całe życie, jego wszystko — to Komendant Piłsudski i Brygada. Poleca więc przyjacielowi tylko jedną rzecz: „Kiedy umrę — powiada — pozdrów ode mnie Komendanta".

I spokojnie już leżał w ziemiance.

Jedynym opiekunem rannego był przydzielony czasowo z linii do sanitariatu młody żołnierz Hynek. Zadaniem jego było co godzinę dać rannemu łyżkę wody. Stanowiło to całe jego pożywienie.

Pewnego dnia, kiedy lekarze Adama Koca już bardzo kręcili nad nim głowami i w lesie nieopodal ziemianki zastanawiali się nad jego stanem, przyszedł do Adama Koca Hynek i powiedział tak:

„Jak sądzicie, obywatelu podporuczniku, czy wy będziecie żyli czy nie".

A na to ranny:

„Wiecie obywatelu Hynek, mnie się zdaje, że umrę".

Na to znów Hynek:

„Wiecie obywatelu podporuczniku że to pewnie tak będzie, bo zupełnie tak samo mówią obywatele lekarze".

„Obywatele doktorzy wszystko wiedzą najlepiej" — odpowiada ranny.

Jednak mimo tych objektywnych danych medycznych, dzięki troskliwej i koleżeńskiej opiece Hynka, w stosunku do którego Adam Koc do dziś dnia zachował wdzięczną pamięć, udało mu się wtedy nie umrzeć.

Podzielił losy Brygady aż do jej rozbrojenia, t. j. do lipca 1917 r. po czym z towarzyszami broni z b. zaboru rosyjskiego został internowany w Beniaminowie.

Po dziewięciu miesiącach pobytu w obozie jeńców, zostaje zwolniony i natychmiast melduje się u komendanta głównego P. O. W., obecnego generalnego inspektora sił zbrojnych, generała Śmigłego-Rydza.

Ten mianuje Adama Koca komendantem naczelnym P. O. W. na obie okupacje: niemiecką i austriacką z siedzibą w Warszawie.

Adamowi Kocowi też, jako komendantowi naczelnemu P. O. W. na okupacji przypadł wielki zaszczyt powitania w listopadzie 1918 r. na dworcu w Warszawie Komendanta Piłsudskiego, powracającego z Magdeburga, już jako Włodarza Kraju.

Powitanie Komendanta i raport z prac ujęte były w zdaniu, które pierwsze usłyszał Józef Piłsudski po swoim powrocie:

„Obywatelu Komendancie — mówił Adam Koc do Józefa Piłsudskiego — w imieniu P. O. W. witam Obywatela Komendanta w stolicy".

Krótkie było to powitanie, ale jakże istotne.

Jak się przedstawia dalsza współpraca Józefa Piłsudskiego z Adamem Kocem?

Przedstawię kilka obrazów.

Wojna polsko-sowiecka. Wojsko polskie cofa się ku Warszawie. Ludzie tracą głowę. Kilku wiernych żołnierzy Komendanta postanawia oddać Mu się do specjalnej dyspozycji. „Warszawa będzie oddana nieprzyjacielowi" — powiadają pesymiści.

Adam Koc i kilku jego kolegów, decydują się pójść do Naczelnego Wodza; postanawiają oni w razie opuszczenia przez wojska polskie Warszawy, pozostać na okupowanym terenie, aby wskrzesić na nowo pracę P. O. W. i rozsadzić wojsko nieprzyjacielskie od wewnątrz.

Udają się tedy do Komendanta we czterech: płk. Adam Koc, płk. Ignacy Matuszewski, ppłk. Bogusław Miedziński i ppłk. Wacław Stachiewicz (dzisiejszy generał i szef Sztabu Głównego).

Generalnym mówcą ma być płk. Adam Koc, choć wymawia się od tego tłumacząc, że gdy przychodził do Komendanta i miał Mu coś zameldować, zawsze go „zatykało". Wydawało mu się każdorazowo, że cokolwiek by powiedział Józefowi Piłsudskiemu, wszystko byłoby nieistotne i nieważne. Na to koledzy odrzekli, że przecież oni mają jeszcze większego strachu przed Józefem Piłsudskim, po prostu przegłosowali go i kazali mu mówić.

Józef Piłsudski przyjął grupkę swych wiernych żołnierzy w Belwederze na pierwszym piętrze. Wyszedł do nich do gabinetu, który znajdował się obok sypialni.

Pochylony, o pobróżdżonej twarzy głęboko zatroskany, zapytał:

„No i co mi powiecie?"

Wtedy Adam Koc, poszturchiwany z tyłu przez kolegów, wziął na odwagę i jednym tchem uzasadnił plan akcji bojowej na tyłach wojsk nieprzyjacielskich. W miarę tego jak mówił wracała mu odwaga i spokój. Naczelny Wódz bowiem słuchał bardzo uważnie nie przerywając ani razu. Po czym wstał i gdy Adam Koc skończył swą mowę, powiedział:

„Ja wam bardzo moje dzieci, dziękuję, ale muszę wam coś powiedzieć — naturalnie jest to kompletna tajemnica. W innej sytuacji napewno z waszej propozycji skorzystałbym. Dzisiaj jednak jest to niepotrzebne, albowiem jestem ze wszystkimi decyzjami gotów i rozpoczynam wielką kontrofensywę, która polegać będzie na gwałtownym i flankowym uderzeniu".

Wtedy Adam Koc, ośmielony łaskawym potraktowaniem przybyłych przez Naczelnego Wodza zapytał, czy może przedstawić swą prośbę osobistą. Poprosił Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, aby zwolnił go z prac w Sztabie Generalnym i pozwolił odejść na front.

Znowu front.

Dziwne są koleje losu.

Gdy w r. 1910, t. j. w drugim roku działalności Adama Koca w Związku Walki Czynnej zgłosił się on na apel Józefa Piłsudskiego do pracy pod zaborem rosyjskim, otrzymał zadanie wakacyjne (o tych zadaniach wakacyjnych mówił nam już gen Sosnkowski): polecono mu zrobienie wywiadu w twierdzy Grodno.

Minęło 10 lat. Świat wyważony został z zawiasów. Polska odrodziła się. I Adam Koc znowu znalazł się pod Grodnem.

W r. 1920, jako dowódca zorganizowanej przez siebie dywizji piechoty, zdobył na bolszewikach Grodno dla Polski. Idąc do ataku, miał przed oczyma plan opracowany przed 10 laty.

Wówczas, po zdobyciu Grodna, zetknął się Adam Koc znowu z Józefem Piłsudskim.

Marszałek przed wyjazdem do Lidy, już siedząc w limuzynie, wydaje ostatnie dyspozycje dowódcy dywizji, który wysłuchuje rozkazów, stojąc koło otwartych drzwiczek samochodu.

„Macie wybrać kresowców z dywizji ochotniczej — powiada Marszałek. — Dacie ich Żeligowskiemu. Macie dać trzy tysiące bagnetów. będzie to operacja na Wilno".

Adam Koc odpowiada, że nie znajdzie tylu kresowców w swej dywizji.

„To mi jest wszystko jedno"! — surowo odpowiada Naczelny Wódz.

Adam Koc rozumie o co idzie Wodzowi.

„Rozkaz, Komendancie, dam trzy tysiące kresowców Żeligowskiemu".

I gdy Naczelny Wódz odjeżdża, gdy auto Jego znika, Adam Koc wzywa majora Dojana Surówkę, dowódcę 201 pułku piechoty, sformowanego w Warszawie. W pułku tym znajduje się również batalion wileński.

„Chrzczę was z wody — brzmią słowa Adama Koca — mianuję was kresowcami. Jesteście 6 pułkiem ziemi Wileńskiej. Odtąd będziecie się tak nazywali".

I stało się tak, że kompania wojsk polskich, która pierwsza wkroczyła do Wilna pod dowództwem por. Karola Krzewskiego, była kompanią 201 pułku piechoty, czyli 6 pułku ziemi wileńskiej.

Tak się zaczęła druga wyprawa wileńska.

Pod rozkazami: Adama Koca walczyli: ś. p. Tadeusz Hołówko, ś. p. Eugeniusz Śmiarowski, ś. p. Apolinary Krupiński, ś. p. Bohdan Straszewicz, ś. p. Karol Wondolkowski, Stanisław Thugutt, Adam Dobrodzicki, płk. Aleksander Prystor, ppłk. Marian Zyndram-Kościałkowski, gen. Mond, płk. Mieczysław Ścieżyński, mjr. Karol Krzewski, ppłk. Janusz Gaładyk, mjr. Sierant, płk. Andrzej Kopa (członek Kapituły Orderu Virtuti Militari), płk. Dojan Surówka, ppłk. Adam Rudnicki, Roman Michałowski, płk. Jerzy Błeszyński i wielu innych.

Adam Koc otrzymał "Virtuti Militari" 21 stycznia 1920 roku. Było to w rocznicę powstania 63 roku, gdy Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa powołał do życia na nowo Kapitułę tego Orderu; udekorowany został Adam Koc osobiście przez Marszałka na placu noszącym dziś Jego imię, a jednocześnie mianowany członkiem wskrzeszonej Kapituły.

Najważniejsze jest to dla Adama Koca spotkanie z Józefem Piłsudskim i najcenniejsze. Osiągnął bowiem największą nagrodę, jaka jest dla żołnierza do osiągnięcia.

Wiosną 1921 r. Adam Koc wezwany został przez Marszałka Piłsudskiego do Belwederu.

Marszałek oświadczył:

„Muszę przystąpić teraz do prac nad wychowaniem fizycznym i przygotowaniem wojskowym młodzieży. Trzeba będzie zorganizować wychowanie wojskowe i obywatelskie młodzieży, jako powszechne przygotowanie do Obrony Kraju. No, wiecie — mówił Marszałek — w myśl zasady, „Naród pod bronią". Znacie to przecież. Będziecie pracować nad tym w Sztabie Generalnym. Zameldujecie się do szefa oddziału III — szkolnego. No, i to wszystko".

Takie dostał Adam Koc instrukcje dla zorganizowania w Polsce przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, do którego Marszałek zawsze przywiązywał wielką wagę.

Później przyszły lata samotni Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Adam Koc bywał tam wielokrotnie. Widział Marszałka głęboko zatroskanego i niezmiernie bolejącego nad rozprzężeniem i rozwydrzeniem partyjnym w Polsce. Jako zastępca Komendanta Doświadczalnego Centrum Wyszkolenia w Rembertowie, który znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie Sulejówka, Adam Koc czuwał nad zapewnieniem spokoju i bezpieczeństwa Komendanta na równi z Jego ochroną.

W maju r. 1926 brał udział w przewrocie. Przygotował Rembertów, który w większości stanął po stronie swego Naczelnego Wodza. Rembertów też pierwszy otworzył Józefowi Piłsudskiemu drogę do Warszawy. W akcji warszawskiej Adam Koc był zastępcą gen. Orlicz-Dreszera, który już nam o jej przebiegu szczegółowo mówił.

Na jesieni 1926 r. został mianowany Szefem Sztabu Okręgu Korpusu we Lwowie. Stamtąd w marcu 1928 r. przeszedł do Sejmu z listy państwowej. W Sejmie został prezesem grupy posłów i senatorów Małopolski Wschodniej. Pracuje kilka lat nad sprawami tej dzielnicy. Prowadzi potem wybory r. 1930. Jednocześnie z pracą parlamentarną w r. 1929 zetknął się z dziennikarstwem. Objął „Głos Prawdy" po Wojciechu Stpiczyńskim, który wówczas zaniemógł i w końcu września 1930 r. powołał do życia „Gazetę Polską", która wychodzi do dnia dzisiejszego.

Jest członkiem Komitetu Krzyża Niepodległości, będąc sam odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami. W grudniu 1930 r. Adam Koc został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu, przerzucając się do biegunowo nowych prac i zainteresowań. Pracuje w tym Ministerstwie już 6-ty rok z rzędu poświęcając się z pasją tej pięknej i ważnej dla Państwa dziedzinie.

Adam Koc jest niepoprawnym optymistą. Wierzy. Jest to podstawą jego działania i w tej wierze widzi rzeczy, które logiczny rachunek wykluczyłby.

Gdy w r. 1918 Marszałek był uwięziony w Magdeburgu, a uczniowie Jego widząc beznadziejną sytuację zastanawiali się co czynić. Adam Koc rozwiał ich wątpliwości, mówiąc krótko:

„Już słychać turkot pociągu, którym Komendant wraca z Magdeburga".

I stało się jak przewidział. Bowiem jest coś z proroka w tym żołnierzu bez skazy, którego życie jest jedną wielką, piękną, przygodą. Od dywersanta-żołnierza do czołowej roli w Rzeczypospolitej to nie bylejaka droga.

Przed walnym zebraniem P. Z. L. A.

W nadchodzącą sobotę w lokalu własnym przy ul. Wiejskiej 13, rozpoczną się dwudniowe obrady dorocznego walnego zgromadzenia P. Z. P. L.

Spośród zgłoszonych na walne zebranie wniosków, notujemy ważniejsze: 1) okręgi poznański i pomorski domagają się skreślenia klubów żydowskich z listy członków P. Z. L. A. 2) Wniosek okręgów krakowskiego, lwowskiego i warszawskiego o ponowne zaangażowanie trenera Cejzika. — 3) Wniosek okręgu poznańskiego o zniesienie zawieszenia Heliasza. 4) Okręg krakowski domaga się przydzielenia sobie mistrzostw Polski (męskich) w r. b. 6) Okręg lwowski wnosi o urządzenie we Lwowie w roku bieżącym mistrzostw Polski juniorów. 6) Okręg poznański pragnie organizować zimowe mistrzostwa Polski w roku 1938. — Poza tym, szereg okręgów domaga się obniżenia składek oraz wnosi dezyderaty o zniżki kolejowe, o dostęp młodzieży szkolnej do klubów sportowych i w sprawach wyszkoleniowych. Okręg lubelski projektuje, aby międzyokręgowe rozgrywki o mistrzostwo Polski rozgrywane były w trzech grupach, a zwycięzcy grup grali między sobą w finale.

WALNE ZGROMADZENIE LECHII

Dnia 27 b. m., odbędzie się w salach Kasyna Podoficerów zawodowych Garnizonu przy ul. Kurkowej 12, doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Klubu Sportowego Lechia. Początek o godzinie 19-tej

Wiadomości bieżące

25 lutego 1937

Czwartek
Anastazji
Jutro: Wiktora
Wschód słońca 6.32
Zachód „ 17.8

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" — gościnny występ Ireny Eichlerównej.

Czwartek, dnia 25 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" z Ireną Eichlerówną.

Piątek, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" z Ireną Eichlerówną.

Sobota, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" z Ireną Eichlerówną.

Niedziela, dnia 28 b. m. godz. 3.30 pop. „Małżeństwo"; — ceny najniższe.

Niedziela, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" z Ireną Eichlerówną.

SERWIS 12-to osobowy 58 sztuk
45— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza".

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza".

Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza".

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza".

Wszechświatowej sławy orkiestra
ARKADI FLATO
1. III. w „CYGANERII"

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie całuj w kinie". — Tryskająca humorem komedia z życia Paryża.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli" w głównej roli Dorothy Lamour.
CASINO: „Niezwyciężony" z Gary Cooperem.
CHIMERA: „Dzisiejsze czasy" — Charlie Chaplin.
EUROPA: „Raj kobiet" i „Tylko Ty".
GLORIA: „Zew Dzikich" oraz „Dziewczę z obłoków".
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna" z J. Smosarską.

Wystawa obrazów na rzecz Pomocy Zimowej

W niedzielę, 28 bm., odbędzie się w sali hotelu Europejskiego przy pl. Mariackim, o godz. 12 w południe — otwarcie wystawy prac rysunkowych i malarskich Mariana Helm-Pirgo, urządzonej na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Wystawa potrwa przez cały miesiąc marzec.

Rozdawnictwo mydła. Wywiadowcy społeczni i lekarze, którzy z ramienia Miejskiego Obywat. Komitetu Pomocy Zimowej odwiedzają bezrobotnych w ich mieszkaniach, stwierdzili fatalne warunki higieniczne, w jakich żyje znaczna część rodzin pogrążonych w strasznej nędzy. — W celu propagandy czystości i higieny wśród bezrobotnych — Komitet postarał się własnym kosztem o znaczny zapas mydła i rozdawać go będzie w połowie marca między potrzebujących, w następującym przydziale: 1135 osób samotnych otrzyma po 1/4 kg mydła, 2.766 małych rodzin po 1/2 kg mydła, 1.311 średnich rodzin po 3/4 kg, a 327 dużych rodzin po 1 kg mydła. Koszt zakupionego mydła wynosi 1.935.06 zł.

Koncert Józefa Cetnera. Na rzecz Miejskiego Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej we Lwowie odbędzie się staraniem Biura Koncertowego przy współdziałaniu Zarządu Szkoły Muzycznej im. Karola Szymanowskiego — koncert znakomitego skrzypka Józefa Cetnera w sali Polsk. Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7, w piątek 5. marca o godz. 20.15. Koncert ten obudził w najszerszych sferach naszego miasta, oraz w szeregach licznych uczniów i wielbicieli artysty żywe zainteresowanie. Impreza ta — sądząc z popytu na bilety — zapowiada świetne powodzenie. Profesor Józef Cetner jeden z najwybitniejszych wirtuozów polskich wykona bogaty program, który niewątpliwie zadowoli najwybredniejsze wymagania.

KOPERNIK: „Matura" i dźwiękowy dodatek.
MARYSIEŃKA: „Matura".
METRO: **„Rose Marie"** (Jeanette Mac Donald, Nelson Eckly).
MUZA: „Antony Adverse".
PALACE: „Concertina".
PAN: „Żona czy sekretarka".
PAX: „Mały król" z Freddie Bartholomew.
RAJ: „Rozwój z przeszkodami" z Anny Ondra.
STYLOWY: Srebrna torpeda" i rewia.
SWIT: „Bohater mimo woli" komedia muzyczna.
TON: „Biały Tarzan".
UCIECHA: „Kleopatra" i rewia

FOTOPLASTIKON, Plac Mariacki l. 5. — „INDIE" — SERIA II.

— **IRENA EICHLERÓWNA W TEATRZE WIELKIM.** Dziś w dnie następne świetna komedia Sardou „Madame Sans Gene", ze znakomitą Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Dalszą obsadę tworzą pp.: Krzemieński (Napoleon), Niewiarowicz (Fouche), Machalski (Lefebvre), Jakubińska (królowa karolina), Kipeniówna (księżna Eliza), Śliwiński (hrabia Neipperg), oraz pp.: Więckowski, Butrym, Lewicki, Kański, Składanek, Szpiganowicz i inni. Reżyseria Romana Niewiarowicza. Oprawa dekoracyjna Ottona Rexa.

— **VI-TY KONCERT FILHARMONII LWOWSKIEJ** odbędzie się we wtorek 2-go marca br. o godzinie 20.15 w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Dyryguje nim jeden z najzdolniejszych polskich kapelmistrzów młodej generacji dyr. opery poznańskiej Dr. Zygmunt Latoszewski, solistą jest światowej sławy skrzypek Ryszard Odnopossoff, koncertmistrz filharmoników wiedeńskich, pierwszy laureat międzynarodowego konkursu we Wiedniu.

— **WYSTĘPY BALETU PARNELLA W TEATRZE WIELKIM.** — W dniach 3 i 4 marca b. r. o godzinie 8 wiecz. wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim zespół baletowy Feliksa Parnella, z Parnellem, Zizi Halamą i Alicją Halamą na czele w olimpijskiej obsadzie. W programie 20 poematów tanecznych. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w „Abo" pl. Mariacki 9.

— **Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA.** „Księżniczka czardasza", znakomita operetka Kalmana, wystawiona w Powszechnym Teatrze Żołnierza, osiągnęła pełny sukces, odzwierciedlowy w pełnych uznania ocenach prasy lwowskiej i w objawach zadowolenia rozbawionej publiczności zapełniającej codziennie drugi teatr Lwowa. Grana też będzie codziennie w obsadzie premierowej z p. Melą Grabowską i W. Hilsenrath - Wilińskim w głównych rolach śpiewnych, przy udziale pełnej orkiestry symfonicznej 40 p. p., baletu (10 osób) p. W. Morawskiego i 20 osób chóru.

Bilety na „Księżniczkę czardasza" na cały tydzień w przedsprzedaży przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza w godzinach: 10—13 i 17—20.

— **ZESPÓŁ WARSZAWSKIEGO TEATRU „13-TU RZĘDÓW". WKRÓTCE NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W TEAT. COLOSSEUM.** Znakomity zespół warszawskiego „Teatru 13-tu Rzędów" w skład którego wchodzą najwybitniejsze siły artystycz. stolicy, jak pp. Jadzia Andrzejewska, Jula Kraszewska, Maria Nobisówna, Kazimierz Krukowski (Lopek), Ludwik Lawiński, Konrad Tom i inni zawitają wkrótce do Lwowa do teatru Colosseum, gdzie wystąpią w znakomitej rewii satyry politycznej pt. „Co wolno wojewodzie...". Zespół ten zabawi we Lwowie tylko przez kilka dni. Występy rozpoczną się już dnia 2 marca br. Bilety są już do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— **OPERETKA ŚWIERZYŃSKIEGO W RADIO.** Michał Świerzyński, znany jest dobrze radiosłuchaczom jako autor miłej operetki „Czar munduru", ślicznej suity kolędowej „Pójdźmy do Betleem" i innych audycji. — Dziś we czwartek, o godzinie 19.45 nadaje Polskie Radio operetkę tego kompozytora p. t. „Nocleg w Apeninach". — Tekst Aleksandra Fredry opiewa w sposób dowcipny i pełen werwy, dzieje miłosne dwojga młodych, zakończone oczywiście pomyślnie.

Wykonawcami operetki będą: orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, oraz soliści.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE.** We czwartek, o godzinie 15.55, nadaje Rozgłośnia Lwowska „Kącik humoru", zaś o godzinie 18.35 dr. Władysław Filar wygłosi ciekawy odczyt p. t. „Prawdziwe oblicze Bony".

— **NOWY CYKL ODCZYTÓW SPOŁECZNYCH.** Zagadnienie przestępczości nieletnich, wiąże się ściśle z ogólnymi zagadnieniami społecznymi. Dziecko, żyjące w złych warunkach mieszkaniowych, pozbawione troskliwej opieki, niedożywione, pozbawione godziwych rozgrywek, łatwo wstępuje na drogę występku.

Zagadnieniu temu poświęci radio cykl odczytów w opracowaniu Janiny Borowiczowej. Pierwszy odczyt z tego cyklu p. t. — „Zły dom" nada Polskie Radio dziś, we czwartek, o godzinie 17.00, drugi p. t. — „Ulica" nadany zostanie za tydzień.

— **RADIO ZAZNAJAMIA Z RODZIMĄ MUZYKĄ.** 18-tą audycję z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" poświęci Polskie Radio znanemu kompozytorowi i pianiście Stanisławowi Nawrockiemu. — W audycji radiowej dnia 25 b. m. o godzinie 21.00 odegra sam kompozytor koncert fortepianowy d-moll, następnie L. Kmitowa wykona z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją M. Mierzejewskiego drobne utwory skrzypcowe. Pieśń w interpretacji J. Bogdanowicza, zakończy koncert, który poprzedzi wstępna pogadanka.

— **LUSTRACJA SĄDU W PRZEMYŚLU.** Do Przemyśla przybył wczoraj wiceprezes lwowskiego Sądu Apelacyjnego p. Żarski, który przeprowadza lustrację przemyskiego Sądu Okręgowego.

Do Legionistów!

Legioniści! Doroczne Walne Zebranie członków Oddziału Zw. Legionistów Polsk. we Lwowie odbędzie się w piątek dnia 5. marca b. r., o godz. 18, w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5) W razie braku kompletu prawomocne walne zebranie zgodnie z ust. 5, par. 73 statutu odbędzie się o godz. 18.30, w tym samym lokalu. Udział w walnym zebraniu mogą wziąć b. legioniści zweryfikowani i zbalotowani przez Zarząd Oddziału, którzy wykażą się numerowanym zaproszeniem. — Zarząd Oddziału wzywa równocześnie wszystkich b. legionistów zweryfikowanych i zbalotowanych do wyrównania zaległych składek członkowskich, a to zgodnie z ust. b) par. 17 statutu.

Strzelcy w propagandzie deklaracji ideowej płk. Koca

Celem rozplakatowania afiszy obwieszczających deklarację ideowo-polityczną tworzonego obozu przez pułk. Koca Adama, na najdalszych krańcach Lwowa, odbyła się w lokalu Zarządu i Kmdy Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego odprawa, dnia 21. lutego o godz. 24-ej, przedstawicieli wszystkich oddziałów męskich garnizonu lwowskiego, którym wręczono nadesłane z Warszawy, pociągiem pośpiesznym o godz. 23 min. 42, afisze.

Liczne stawienie się strzelców świadczy o dużym wyrobieniu obywatelskim i zrozumieniu ważności o powyższej deklaracji dla dalszego rozwoju Państwa.



20

Nareszcie przyszedł ten dzień. Wszystkie szyby w drzwiach i oknach spocone są od wielkiej gorącości, bo to pali się wszędzie pod kuchniami od samego rana, a kominy buchają gęstym czarnym dymem. Kobiety uwijają się jak w ukropie a złe są niech ręka Boska broni, bo to i ciasno w izbach i dzieciska dokuczają a tu jeszcze tyle roboty, że nie wiedzieć w co ręce włożyć. A tu i ciasto rośnie i pierogów trzeba nalepić i pszenicę przyrządzić z makiem i miodem, bodaj kwaterkę „bągu" rozmieszać z cukrem palonym. A tu i dzieci poobmywać i podłogę wyszorować. Kamienica spowita jest w takie zapachy, że aż ckliwo się robi w dołku. Potem przychodzą mężczyźni, zaczynają ubierać drzewka w bibułki kolorowe i szklane ozdoby co to chowa się je na samo dno skrzyni w pudełku aż do następnych świat. Ruch się robi wtedy taki, że kamienica aż huczy. Ludziska unikają mimo tego słów nieprzyzwoitych a matki starają się jaknajmniej bić dzieci, bo to nie pchaj się, bo jak cie palne, to cały rok bedziesz bity. Ale to nie pomoże. Od czasu do czasu musi taki jeden z drugim oberwać, bo inaczej to skaranie Boskie.

No ale chwała Bogu jakoś się uporało. I gdy na granatowym prostokącie nieba pokaże się pierwsza gwiazda, jest już wszystko jako tako usprzątane, obrus nakryty na stole, co to chowa się go tylko na tę uroczystość. I całą kamienicę ogarnia jakaś uroczysta cisza. — Wychudłe, znękane twarze ożywiają się bladym rumieńcem i jakimś poważnym wyrazem. Ojcowie rozdają opłatek.

Byśmy doczekali sie lepszych czasów...
Byśmy nie kłócili się więcej ze sobą...
Daj Boże zdrowia i jakiegoś lepszego rozumu...

Kobiety odgarniają ze spoconych czół włosy i całują się ze wszystkimi. Jeden to jedyny raz w ciągu całego roku ludzie całują się. A potem zasiadają wszyscy do uczty. Jedzą powoli z powagą a nabożeństwem zakropiwszy naprzód kieliszeczkiem. Naprzód barszcz. O, ten barszcz, to pamięta jeszcze czasy pradziadowskie. Jak daleko pamięć sięga najstarszych, zawsze był ten barszcz z grzybkami na wigilię. I pozostał już tylko ten barszcz. Nie ma już dwunastu gatunków potraw, nie ma ryby w sosie cebulowym, ani orzechów, ani buchtów smażonych na oliwie. No ale i tego co jest, to coś za abficie. Jak dawni ludzię mogli tak dużo jeść, to się nie może w głowie pomieścić.

A potem zapalają się świeczki na drzewkach. I wybucha pieśń. Z początku nierównomiernie, to prędzej to później, ale w miarę czasu, zlewa się w jeden chór wszystkich izb:

„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi"...

I wśród nocnej ciszy stoi czynszowa kamienica, nakryta białym puchem śniegu, rozśpiewana, wzruszona, rozdygotana. Błyskająca czerwonym refleksem szopki kolędników; snujących się wśród ganków i pochylona nad ludźmi świętującymi święto ubogich.

A na drugi dzień kamienica wstaje raniutko na pasterkę. A potem wracają na śniadanie, przyjmują gości lub idą w gościny. Po południu idą do kina za pięćdziesiąt groszy, gdzie oprócz kina tego wygłupiają się żywi aktorzy. Śpiewają różne wesołe piosenki i gadają takie śmieszne rzeczy, że to można pęknąć ze śmiechu. Wieczorem ludzie śpiewają przy drzewkach kolędy. Potem jeszcze jeden dzień, ale to już nie taki wesoły, bo to zjada się resztki, no Święta, święta i już po świętach.

(C. d. n.)

„Jedność narodowa może nam dać moc granitu"

Pismo Z. O. R. Ziem południ.-wsch. do pułk. Koca

Dnia 21 bm. odbył się we Lwowie zjazd prezesów Kół Związku Oficerów Rezerwy Ziem południowo-wschodnich z województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego. Zjazd zaszczycili swoją obecnością d-ca O. K. VI. gen. bryg. Tokarzewski, delegat Zarządu głównego ZOR z Warszawy wiceprez. M. Grzybowski, nacz. Wydz. społ.-polit. Urz. woj. J. Charewicz, kier Okr. Urz. PW. i WF. płk. dypl. Kocur i szereg wyższych wojskowych.

Po otwarciu zjazdu przez prezesa Okręgu prof. dr. Zaleskiego i wygłoszeniu ciekawego i aktualnego referatu o przysposobieniu wojskowym przez płk. Pieniążka, komendanta Federacji Ziem płd.-wschod., powitał zjazd gen. Tokarzewski. W dłuższym, szeroko zakrojonym przemówieniu, nawiązując do ogólnej sytuacji, generał zapoznał delegatów zjazdu z istotą zagadnienia P. W. i wskazał sposoby, zmierzające do realizacji współpracy korpusu oficerów rezerwy w przysposobieniu rezerw.

W dalszej części zjazdu wygłosili referaty wiceprezes Okręgu mjr. Krynicki o udziale Zw. Rez. w pracach nad przysposobieniem rezerw, oraz wiceprezes Okręgu dyr. Kowalewski na temat aktualnych zagadnień społecznych.

W toku dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich Kół Z.O.R. wypowiadając szereg uwag na temat zagadnienia naszego narodowego stanu posiadania na wsi i w mieście, parcelacji, inwestycyj, administracji, ilustrując swe uwagi szeregiem częstokroć niezmiernie charakterystycznych i wzbudzających zdziwienie przykładów.

Dyskusja nad referatem i zasadniczym przemówieniem gen. Tokarzewskiego przeciągnęła się do godz. 17.30, po czym zjazd wysłuchał przez radio przemówienia płk. Koca.

Po wysłuchaniu deklaracji płk. Koca, Zarząd Lwowskiego Okręgu Zw. Of. Rez. wystosował do płk. Koca następujące pismo:

Wczoraj dnia 21 lutego odbyliśmy odprawę prezesów Kół Z. O. R. Okręgu Ziem płn.-wschod. (z woj. lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego). Obrady zakończyliśmy o godz. 17.25.

O godz. 17.30 wysłuchaliśmy z uwagą i skupieniem deklaracji, wygłoszonej przez p. Pułkownika. Deklaracji słuchaliśmy tym żywiej i tym głębiej zapadła nam w serca, iż działalność p. Pułkownika na naszym terenie w żywej wamy pamięci. Wysunięci na płd.-wsch. bastionie Polski, odczuliśmy goręcej może niż inne dzielnice, konieczność kosolidacji narodowej. Działalność naszą od początku istnienia Okręgu naszego skierowaliśmy ku jedności narodowej, uznając, że tylko jedność narodowa wszystkich warstw społecznych może płd.-wsch. bastionowi dać moc granitu, na którym spokojnie sposząć może państwowość polska. Wytyczne zawarte w deklaracji, stanowią konsolidację narodu polskiego na naszych ziemiach. Składamy p. Pułkownikowi zapewnienie, iż wszystkie Koła naszego Okręgu wytężą swe siły ku realizacji zadań, wskazanych przez p. Pułkownika. — Podpisy.

* * *

Zarząd Federacji P. Z. O. O. Okręgu Ziem płd.-wsch. we Lwowie wysłał do płk. Koca nast. pismo:

Zarząd Federacji P. Z. O. O. Ziem płd.-wsch. zgłasza pełną i stałą gotowość pracy nad konsolidacją twórczych sił narodu w myśl wskazań, zawartych w deklaracji ideowo-politycznej przez p. Pułkownika. Zgodnie z hasłem, rzuconym przez p. Marszałka Śmigłego-Rydza, z całym zaufaniem skupieni dookoła armii i jej Naczelnego Wodza, oddajemy siebie, Panie Pułkowniku, i członków 18 organizacyj byłych wojskowych do Twej dyspozycji.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Agopsowicz Antoni, wł. dóbr — Czyszki, Krajewski Kazimierz, wł. dóbr — Czechy, Dr. Żylski Klaudiusz, przemysłowiec — Warszawa, Inż. Grimm Herbert — Gdańsk, Gutyński Antoni, dyr. — Katowice, Ostaszewska Maria — Krosno, Inż. Żmigrodzki Kazimierz — Tarnopol, Zaleski Michał, dyr. — Muszkowce, Strzetelski Jerzy, dyr. — Jasło, Wolski Tadeusz, inspektor — Warszawa, Inż. Kański Kazimierz — Konaczówka, Grzybowski Piotr, przemysłowiec — Warszawa, Dr. Matysiakiewicz Michał, lek. wet. — Chodorów, Inż. Rimser Ludwik — Wiedeń, Twardowski Tadeusz, stud. — Szamotuły, Różycki Karol, dyr. dóbr — Czartoria, Dr. Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Mężyński Bolesław, admin. dóbr — Wasylkowce, Maysel A., mag. praw — Warszawa, Kahanowicz M., adwokat — Warszawa, Jantzen J., przemysłowiec — Gdańsk, Abram Adolf, ziemianin — Warszawa, Neufeld H., żona przemysłowca — Gdańsk, — Lotringer Emil, wł. dóbr — Orzechowice.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 21-go, do dnia 27 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Zółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Sleczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Stacja benzynowa w Żółkwi w sobotę — zamknięta

(a) Stację benzynową w Żółkwi prowadzi niejaki N. Landau (Rynek 12). Otóż p. Landau w sobotę stację zamyka i uniemożliwia w ten sposób nabywanie benzyny na miejscu, co naraża przejezdnych na rozliczne nieprzyjemności a nawet i niebezpieczeństwo życia. Wydarzyło się ubiegłej soboty, że przez Żółkiew przejeżdżał samochodem lekarz, przewożący do Lwowa bardzo chore dziecko, a gdy w samochodzie zabrakło benzyny, daremnie pukano do sklepu p. Landaua i bezskutecznie szukano za nim samym poszukiwania. W wyniku tego karygodnego zamknięcia stacji benzynowej musiał goniec odbyć drogę 5 km. do najbliższej stacji, by z niej dostawić benzynę. Wypadkiem tym powinny zająć się władze w Żółkwi, w pierwszym rzędzie komisariat powiatowy P. P. Należałoby przede wszystkim oddać stację benzynową w Żółkwi w ręce Polaka, który stację będzie miał otwartą, skutkiem czego przejezdni nie będą narażani na tego rodzaju nieprzyjemności, jak powyżej opisana. Stacja benzynowa, oddana dla publicznego użytku, nie znosi szabasu!...

Zagadkowa rola banczkowego agenta

(a) Agent banczku H. i A. Grüdlingerów (ul. Legionów 9) w swej podróży ostał się aż na bruku krakowskim, gdzie namówił Annę Skroś, liczącą 38 lat, służącą (ul. Filarecka 1) do zakupna papieru Pokyczki Inwestycyjnej za miesięczną spłatą w kwocie 5 zł. Agent zjawiał się u niej każdego pierwszego i otrzymywał ratę, po trzech jednak miesiącach Skrosiówna odmówiła dalszej raty, rezygnując z zakupna Pożyczki. W doniesieniu swym do władz policyjnych stwierdziła wymieniona, że ów agent, nieznany jej z nazwiska, w czasie ostatniego pobytu u niej skradł z jej płaszcza pugilares z kwotą 8 zł. Poczęto czynić poszukiwania za owym agentem i okazało się, że pracował on dla firmy Gründlingerów i jest nim Zygmunt Starzyk, zamieszkały we wsi Śmiga, w powiecie tarnowskim. Starzyk, który jako prowizję otrzymywał pierwszą ratę, nie odprowadził dalszych 10 zł. do kasy firmy, w której pracował, lecz je przywłaszczył. Poszukiwania za Starzykiem pozostały na razie bez wyniku, stwierdzono bowiem, że we wsi Śmiga jest zupełnie nieznany. Za Starzykiem czyni policja dalsze poszukiwania.

Napad rabunkowy na pl. Dominikańskim?

(a) W dniu wczorajszym około godz. 6-tej wieczorem przechodził pl. Dominikańskim obok kościoła, Julian Dutka liczący 28 lat, funkcjonariusz Miejskich Zakładów Elektrycznych. W pewnym momencie napadło na Dutkę któ ry niósł większą ilość pieniędzy w biłonie, kilku nieznanych osobników, któ rzy zadali mu cztery rany tłuczone na głowie, po czym zbiegli. Ciężko pobitego Dutkę przewieźli przechodnie do bramy pobliskiej kamienicy, gdzie go opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia i przewiózł go następnie do szpitala powszechnego. Na miejscu napadu, który wydarzył się o wczesnej stosunkowo porze w śródmieściu, zjawili się funkcjonariusze Wydziału śledczego i komisariatu X, celem wdrożenia wstępnych dochodzeń. Na razie nie zdołano ustalić, czy napad ten był wynikiem jakichś osobistych porachunków czy nosił wso bie znamiona rabunku, wśród przechodniów bowiem utrzymywały się pogłoski, że sprawcy zabrali napadniętemu przez się funkcjonariuszowi miejskiemu pewną ilość pieniędzy, co z obowiązku dziennikarskiego notujemy. Naturalnie pewne światło na zagadkową sprawę napadu rzuci przesłuchanie pobitego tego ciężko Dutki, w tym też celu udali się szpitala powszechnego funkcjonariusze policyjni.

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE PORZUCILI ŁUP

(a) Wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy dokonali włamania strychowego w kamienicy nr. 3 przy ul. św. Anny na szkodę Róży Korn. Wyładowali garderobę, bieliznę i rozmaitymi przedmiotami dwa duże tłumoki, które następnie, niewątpliwie spłoszeni, porzucili na ulicę.

Podróż inspekcyjna Wicemin. Argasińskiego

W czasie od 18 do 21 lutego br. bawił na terenie lwowskiego Okręgu Poczt i Tel. p. Argasiński Tadeusz w towarzystwie naczelnika Wydziału Budowlanego Min. P. i T. p. inż. Spaczyńskiego. P. wiceminister Argasiński przeprowadził inspekcję urzędów poczt. tel. i urzędów telef. telegr. w Przemyślu, Samborze, Stryju, Mikołajowie, Morszynie, Lwowie i Tarnopolu. W podróży inspekcyjnej towarzyszył p. Wiceministrowi dyrektor Okręgu lwowskiego P. i T. p. Moszoro Dominik.

P. Wiceminister interesował się sprawą rozbudowy i ulepszenia sieci telekomunikacyjnej oraz sprawami pomieszczeniowymi placówek eksploatacyjnych przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

„Teatr XIII-tu rzędów" we Lwowie

Jak się dowiadujemy, do Lwowa zjeżdża na kilka gościnnych występów warszawski „Teatr XIII-tu rzędów". Jak ze znakomitych sił składa się zespół tego teatru, świadczą nazwiska jego czołowych sił: Jadzia Andrzejewska, Nobisówna, Krajewska, Konrad Tom, Lawiński, Lopek-Krukowski i w. in. Zespół ten odegra tryskającą humorem komedię pt. „Co wolno wojewodzie".

Zespół samych asów estrady i ekranu daje pełną gwarancję, że ich występy będą prawdziwą rewelacją i atrakcją dla całego kulturalnego Lwowa. Bliższe szczegóły podadzą wkrótce afisze.

SPRYTNY OSZUST PRZED KASĄ MASŁO-SOJUZU

(a) Do kasy „Masło-sojuzu" przy ul. Kaspra Boczkowskiego zgłosił się wczoraj jakiś osobnik, który prosił kasiera Michała Jarowicza o wymianę dwóch banknotów 500-złotowych. Kasier, pobrawszy banknoty, wydał mu 1.000 zł. w banknotach 50 i 20-złotowych, osobnik jednak prosił o bilon. Gdy kasier zgodził się na nową prośbę, osobnik zwrócił mu pobrane banknoty, a wziąwszy 1.000 zł. w bilonie, odszedł. Po jego odejściu okazało się, że w zwróconych przez osobnika bank notach 50- i 20-złotowych brakuje banknotów na sumę 420 zł., które oszust skradł. Kasjer przed wypłatą bilonu nie przeliczył zwróconej kwoty i padł skutkiem tego ofiarą oszusta.

WÓZ TRAMWAJOWY W ATAKU

(a) O wieczornej porze wczorajszej motorowy Ludwik Słowik najechał na ul. Legionów wozem „ósemki" na autodorożkę 7481, kierowaną przez szofera Oskara Sprtzera. Dwa błotniki w samochodzie zostały uszkodzone, skutkiem czego szkoda wyniosła około 300 złotych.

DWAJ ZŁODZIEJE I TRZEJ PASERZY

(a) Do policyjnych aresztów odstawieni zostali w dniu wczorajszym Mikołaj Nakoneczny i Mikołaj Gerczek oraz kupcy Arnold Fuchs, Oskar Heberstreit i stolarz Samuel Koch. Dwaj pierwsi podejrzani są o kradzież dykt i fornirów wartości 2.000 zł. na szkodę Izaka Hammera (ul. Źródlana 3), — trzej następni o nabycie tych materiałów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOŁOMYI

Kołomyja, 23. 2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 11-tej robotnik kolejowy Michał Zaklińskí pracował pod parowozem, przykręcając jakąś część. W pewnym momencie maszynista wskutek nieuwagi puścił w ruch parowóz, który robotnikowi obciął nogi. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.


INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU


Do najlepszych naświecie zaliczane są dziś
Fortepiany i Pianina
B. Sommerfeld
BYDGOSZCZ — zakupywane przez zagranicę jak: Anglię, Amerykę, Francję, Holandię, Palestynę, Egipt itd.
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL:
ST. NOWACKI
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 17, telef. 235-21.
Ceny fabryczne. 1401 Dogodne warunki.

Nowoczesne meble
oryginalne modele: sypialnie, jadalnie, gabinety, kluby, salony, tapczany, fotele do spania, materace włosienne i dekoracje wnętrz poleca
WIEDEŃSKA WYTWÓRNIA
JAN ORTNER Lwów, Sykstuska 41 Tel. 292-79 15.5


ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
APTEKA S. HAY, LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31 - KOŁŁĄTAJA 12.

Wojskowym, urzędnikom i młodzieży szkolnej
tanio naprawia wszelkie roboty zegarmistrzowskie
L. TARGALSKI Syn
dyplomowany zegarmistrz
Lwów, pl. Akademicki 2
5446

ZE SPORTU

DZIŚ MECZ BOKSERSKI WIEDEŃ — LWÓW

To wysoce ciekawe spotkanie, mimo przegranej Austrii z reprezentacją Polski, odbędzie się dnia 25 b. m. w hali sportowej, przy ul. Jabłonowskich 5. Wszystkie stoczone walki w ramach meczu Polska — Austria były bardzo zacięte i decyzje zapadały zwyczajnie dopiero w ostatniej rundzie. W meczu Lwów — Wiedeń spotkają się następujące pary:

Waga musza: Lehner (W.) — Grauer (L.), Lehner ma za sobą 14 walk, w tem 10 wygranych, 2 remisowe, 2 przegrane.

Waga kogucia: Mathä (W.) — Olbert (L.) Mathä jest mistrzem Austrii, lat 23, walczył 51 razy, 32 wygrane.

Waga piórkowa: Jaro (W.) — Górecki (L.), Jaro to kilkakrotny mistrz Austrii, walczył 90 razy, wygrał 65, zalicza się do najlepszych w zespole Wiednia.

Waga lekka: Swatosch (W.) — Sprung (L.), Swatosch jest wielokrotnym mistrzem Austrii, lat 27, walk ma 76, wygrał 64.

Waga półśrednia: Bodrich (W.) — Biłyj (L.), utalentowany młody 20-letni pięściarz Bedrich walczył dotychczas 21 razy, 14 wygrał, 3 remisy, 4 przegrane.

Waga średnia: Horak (W.) — Michniewicz (L.), Horak stawił zacięty upór Chmielewskiemu i stoczył najładniejszą walkę w ramach meczu Polska — Austria, ma za sobą 75 spotkań, w tym 55 zwycięstw, najlepszy zawodnik Wiednia.

Waga półciężka: Schweifer (W.) — Baranowski (L.), Schweifer to wielokrotny reprezentant Austrii, walczył 36 razy, a wygrał 32 spotkania.

Waga ciężka: Lutz (W.) — Szkwarkowski (L.). Jak wiemy, Lutz przegrał z Piłatem przez k. o., ale sytuacja wyglądała tak, że w drugiej rundzie Piłat był sam o włos od knockautu. Lutz jest mistrzem Austrii, liczy lat 23, wysokiego wzrostu (m. 1 86 cm.) walczył 31 razy i większość swoich spotkań wygrał przez k. o.

Początek zawodów Lwów — Wiedeń o godzinie 19.30.

Najtaniej SZKŁO, PORCELANA, SZTUĆCE
w stuletniej firmie
JAN QUEST
LWOW, RYNEK 37
Telefon 247-37

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Pani minister tańczy", Grażyna: „Pod Twoją obronę", Palace: „Przygody Tarzana".
BRZOZÓW. Goplana: „Wyspa skarbów".
CZORTKÓW. Casino: „Jestem niewinny".
DROHOBYCZ. Sztuka: „Zapomniany człowiek", Wanda: „Panna Lili".
KOŁOMYJA. Mars: „Zagłada", Gwiazda: „Tobie śpiewam tę pieśń".
LUBLIN. Apollo: „Daj mi twe serce" i „Bohater dnia", Corso: „Blond Carmen" i „Bengalski tygrys", Gwiazda: „Sen nocy letniej" i „Niesamowity dom", Rialto: „Nasze słoneczko" i „Człowiek wilk", Venus: „Mały marynarz" i „Jego wielka miłość".
PODHAJCE. Sokół: „Gabinet figur woskowych".
PRZEMYŚL. Olimpia: „Wierna rzeka", Casino: „Wiedeń — Londyn", Fotoplastikon: „Finlandia".
STANISŁAWÓW. Teatr: „Złoty wieniec" Casino: „Król burleski". Olimpia: „Maria Stuart", Urania: „Tydzień przed ślubem", Ton: „Jego złota rybka", Warszawa: „Confetti" i rewia.
STRYJ. Apollo: „Słowik z Wiednia".
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Rodzina Rotszyldów".

Repertuar objazdowy Teatru Pokucko-Podolskiego:

25. II. BRZEŻANY. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i minister".
ŚNIATYN. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
26. II. HALICZ. „Woźny i minister".
ZABŁOTÓW. „Pierwszy występ Jenny".
27. II. KOŁOMYJA. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
NADWÓRNA. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i minister".
28. II. DELATYN. „Woźny i minister".

Z Rzeszowa

ZRABOWALI CIĘŻKO ZAPRACOWANY GROSZ. Henryk Muciek, z Wymysławowa, wracając 26. września ub. r. nocą z pracy, na folwarku do domu, został w lesie napadnięty przez 2-ch osobników: Ludwika Lelka i Władysława Buczka, którzy zrabowali mu cały zarobek w kwocie 25 zł. W wyniku rozprawy skazani zostali obaj po 7 mies. więzienia.

POJEDYNEK NA NOŻE. Mieszkańcy Zwieczycy Tadeusz Tomaka i Władysław Kwiatkowski spotkali się w nocy w Rzeszowie i usiłowali stoczyć pojedynek na noże. Powodem bójki były porachunki osobiste. Policja zlikwidowała zajście i zaopiekowała się obu awanturnikami.

1.000 ZŁ. ZA UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY. Od kilku już dni widnieją na murach miasta listy gończe za krwawym bandytą z wojew. krakowskiego, Edmundem Zarzyckim, za którego ujęcie wyznaczono 1.000 zł. nagrody.

FUNDUSZ NA ZAKUP SAMOLOTU ZIEMI RZESZOW. STALE WZRASTA. Stale napływają datki różnych instytucyj i osób prywatnych na Fundusz zakupu samolotu Z. Rz. Ostatnio, pełna poczucia obowiązku obywatelskiego, policja pow. rzeszowskiego ofiarowała na ten cel 586.60 zł.

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOWSTWO RZESZOWA. Z inicjatywy Zarządu Czytelni T. S. L., zorganizowany został turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo Rzeszowa. Turniej potrwa 3 dni.

ROZWÓJ SEKCJI BOKSERSKIEJ „RESOVII". Sekcja bokserska „Resovii" wyjeżdża w najbliższym czasie do Krakowa, gdzie walczyć będzie z „Wawelem" i do Kielc, gdzie spotka się w „W. K. S-em".

MECZ BOKSERSKI NA DOCHÓD POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA. 14. marca odbędzie się w Rzeszowie mecz bokserski „Resovia" — „Bar-Kochba", z którego dochód ma być przeznaczony na Polski Biały Krzyż.

Z Ustrzyk Dolnych

WALNE ZEBRANIE T. S. L. Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wybrano nowy zarząd, w następującym składzie: prezes ks. Piotr Kuźniar, wiceprezes Władysław Dziduszko, sekretarz J. Leszczyńska, skarbnik Pacławski. Członkowie: Plejewski, Książyk, Lachewiczowa, Płazowa, Klag, Jakowlewowa, inż. Lenartowicz, Brandtówna, Suzdalewicz, Truchanowicz, Mączka, Dziurzyński St.

Ze Stanisławowa

ODPRAWA PREZESÓW I KOMENDANTÓW POWIATOWYCH ZW. REZERWISTÓW. W dniach 20 i 21 b. m. odbyła się w Stanisławowie odprawa prezesów i komendantów powiatowych Związku Rezerwistów z terenu Województwa stanisławowskiego. Odprawę zaszczycił swoją obecnością wojewoda gen. Pasławski, który w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie Związku Rezerwistów w Województwie stanisławowskim. Ponadto w odprawie wzięli udział delegaci Zarządu i Komendy Głównej Z. R. oraz Rady Głównej Rodziny Rezerwistów. W czasie odprawy prezesi i komendanci powiatowi Z. R. przedstawili stan jednostek organizacyjnych na poszczególnych terenach powiatowych, po czym członkowie Zarządu Podokręgu wygłosili referaty na temat programu prac w 1937 r.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że Z. R. na terenie Województwa stanisławowskiego wykazuje wielką dynamikę rozwojową, oraz dużą siłę pod względem ideowym.

Zegarki OMEGA
w wielkim wyborze poleca f-a
L. Rozwarzewski
Lwów, ul. Akademicka 2
(Hotel George'a)
Reperacje z prowincji prosimy pocztą. 1718

Z Sanoka

SENSACJE NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, obfitowało w sensacyjne enuncjacje i uchwały. Na wstępie, przewodniczący wiceburmistrz Maksymilian Słuszkiewicz podniósł, iż ostatnio ukazują się w prasie notatki, fałszywie ilustrujące gospodarkę miejską, co może miastu przynieść szkodę. Odpowiadając na interpelację r. Taborowskiego w sprawie zadłużenia miasta w elektrowni w Męcince wiceburmistrz udzielił wyjaśnień, pokrywających w 100 proc. notatki prasowe, które jak stwierdził na wstępie miały być nieprawdziwe. Wywołało to zrozumiałą konsternację. Miasto winno jest jeszcze Męcince 56.800 zł. za budowę transformatorów oraz 16.000 zł. zaległości za prąd, który to dług przekraczał 30.000 zł. Obecnie na sku-

KRONIKA LUBELSKA

PRELIMINARZ BUDŻETU M. LUBLINA NA 1937-38 ROK. Zaprojektowany przez Zarząd Miejski m. Lublina preliminarz budżetowy na 1937-38 rok, przedstawia się w wydatkach i dochodach jak następuje:

Wydatki: Majątek komunalny — 91,661 zł., zarząd ogólny — 780.165 zł., spłata długów — 673,466 zł., drogi i place publiczne — 194,647 zł., pomiary i plany rozbudowy miasta — 25,885 zł., oświata — 322,413 zł., kultura i sztuka — 28,187 zł., zdrowie publiczne — 531,707 zł., opieka społeczna — 375,715 zł., popieranie przemysłu i handlu — 25.000 zł., popieranie rolnictwa — 3.458 zł., bezpieczeństwo publiczne — 289,734 zł. i mniejsze różne wydatki w sumie zł. 188,928.

Dochody: z majątku komunalnego — 132,389 zł., z przedsiębiorstw komunalnych — 1.254,622 zł., ze zwrotów — 563.207 zł., z opłat administracyjnych — 76,370 zł., z subwencji i dotacji — 87,804 zł., z udziału w podatkach państwowych — 598,411 zł., z dodatków do podatków państwowych — 705,000 zł., z opłat za korzystanie z dobra publicznego — 48,360 zł., z samoistnych podatków — 154.509 zł. oraz z różnych mniejszych dochodów — 19.406 zł.

Zaprojektowany preliminarz administracyjny m. Lublina na rok 1937-38 — zamyka się po stronie dochodów zwyczajnych kwotę — 3.640.078 zł. zaś po stronie wydatków kwotą — 3.530,936 zł. Osiągnięta zaś w ten sposób nadwyżka w sumie zł. 109.142 — przeznaczona jest na wydatki do budżetu nadzwyczajnego. Jutro podamy dalszy ciąg budżetu.

Do budżetu administracyjnego dochodzą kwoty zapreliminowane na utrzymanie zakładów opiekuńczych i szpitala. Pozycje te przedstawiają się: na utrzymanie żłóbka dziennego i przytułku dla staruszek pod wezwaniem Św. Ducha oraz żłóbka miejskiego preliminuje się łącznie sumę zł. 58.302, wydatki zaś na szpital Jana Bożego wynoszą według zaprojektowanego preliminarza 237.470 zł., lecz na te wypatki przeznaczono z budżetu administracyjnego, jako dopłatę na szpital tylko 5.000 zł., zatem globalną część wydatków zakład ten musi pokrywać sam.

Co się zaś tyczy poszczególnych pozycji przedsiębiorstw miejskich, przedstawiają się one jak następuje: Wydatki zwyczajne: wodociągów i kanalizacji — 407.991 zł., elektrowni — 857.599 zł., rzeźni — 376.862 zł., gazowni 308.675 zł., komunikacji autobusowej 512.703 zł., taborów 612,230 zł. i targowiska — 24.400 zł.

Wydatki nadzwyczajne: wodociągów 75.100 zł., elektrowni 138.700 zł., rzeźni 256.600 zł., gazowni 21.000 zł. autobusów 6.000 zł. Przelew zaś do budżetu administracyjnego: z wodociągów 400.022 zł., z elektrowni 703.693 zł., z gazowni 9.133 zł., z rzeźni — 127.017 zł. i z autobusów 14.757 zł.

Dochody zwyczajne: z wodociągów 808.013 zł., z elektrowni 1,561.292 zł., z gazowni 347.808 zł., z rzeźni 503.879 zł., z targowiska 24.400 zł., z taborów 42.230 zł. i z autobusów 527.460 zł.

Dochody nadzwyczajne: z wodociągów 75.100 zł., z elektrowni 138.700 zł., z gazowni 21.000 zł., z rzeźni 256.600 zł. i z autobusów 6.000 zł. Zaznaczyć należy, że zaprojektowany preliminarz budżetowy za 1937/38 rok w żadnym przedsiębiorstwie miejskim nie przewiduje najmniejszego nawet deficytu. W następnym numerze podamy cyfry, dotyczące przewidywanego rozwoju przedsiębiorstw miejskich i zamierzone inwestycje w poszczególnych przedsiębiorstwach miejskich.

NIEZBYT MIŁA PRZYGODA PASAŻERKI. Niejaka Kaffelon Ernestyna, warszawianka, jadąc pociągiem osobowym Nr. 919 z Warszawy do Dęblina, popadła w sen, a gdy po pewnym czasie przebudziła się z przerażeniem stwierdziła brak swego futra, wartości 2.000 zł., co jak się okazało, zostało skradzione przez nieznanego sprawcę. O przygodzie swej natychmiast na st. kol. Lublin zameldowała policji.

CODZIENNE KRADZIEŻE. Znowu skradziono: Bubiszowi Janowi (Bernardyńska 22) z mieszkania 250 zł. gotówki, kwit na 320 zł. i weksel na 100 zł.; Adamczykowi Józ. (Wspólna 14) 3 i pół kg mięsa; Rupniewskiemo Edmundowi (Ewangelicka 6) 10 butelek wina własnego wyrobu jagodowego i wiśniowego, wart. 40 zł.

tek wpłacenia kilku rat zmniejszył się wydatnie. Zarząd Miejski pobudował studnie i budynki wodociągowe na gruntach prywatnych, nie pytając się wcale o zgodę właścicieli. Do sprawy tej powrócimy, gdyż p. burmistrz interpelacje radnego Taborowskiego pozostawił bez odpowiedzi.

Gwoździem zebrania był ostatni punkt obrad. Przed kilku laty wykryto, że rachmistrz miejski dopuścił się nadużyć, których suma przekroczyła 30.000 zł. Rodzina defraudanta, zobowiązała się pokryć wszelkie szkody pod warunkiem, że sprawa nie zostanie skierowana do Sądu. Cześć szkód pokryto gotówką na reszte dano poręczenie hipoteczne. Ponieważ wkrótce aresztowano sprawcę defraudacji, rodziny uważały się za zwolnioną od zobowiązań. Miasto jednak wystąpiło przeciwko nim o zwrot całej zdefraudowanej sumy. Sprawa ciągnęła się przez wszystkie instancje. Oparła się wreszcie o Sąd Najwyższy, który stanął na stanowisku, że umowa zawarta przez Zarząd Miejski z pozwanymi była niemoralną i powództwo oddalił.

Obecnie pełnomocnik pozwanych Jan Wójcik, w imieniu swoich klientów, zażądał zwrotu: kosztów w kwocie 2.877 zł. wpłaconych 3450 zł. oraz wypis zastawu hipotecznego na 10.000 zł. Rada uchwaliła zwrócić koszta procesu oraz wykreślić wpis kaucyjny, odmówiła natomiast zwrotu 3450 zł. Z chwilą, gdy jeden z radnych zapytał, kto jest odpowiedzialny za straty jakie poniosło miasto w związku z powyższą sprawą ,burmistrz zarządził tajność obrad. Po burzliwej dyskusji, uchwalono jednogłośnie wezwać byłego burmistrza p. Malawskiego oraz emerytowanego kasjera p. Pawła Stępka, aby do dni 30-u wyrównali szkody jakie poniosło miasto przez malwersacje dokonywane przez byłego rachmistrza. Powództwo jakie Zarząd Miejski zamierza wytoczyć wynosi około 40.000 zł.

W sprawie 3.450 zł., które Rada Miejska nie chce zwrócić, czeka miasto nowy proces. Ciekawe jest kogo Rada Miejska pociągnie do odpowiedzialności, w razie przegrania procesu.

Meble nowoczesne
sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany, urządzenia kuchenne, łóżka metalowe oraz dziecinne w wielkim wyborze, wkłady i materace do łóżek — za gotówkę i na dogodne spłaty poleca najtaniej
Fabryczny skład mebli **STEIL i S-ka**
Lwów, Kazimierza Wielkiego 28
telefon 264-13 1756

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 25 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program na dzisiaj. 7.30 (LW) „Parę informacyj". 7.35 (LW) Muzyka lekka z płyt. 8.00 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechn. (Lw.) Muzyka francuska — (płyty). — 12.40 Orkiestra salonowa. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Przegląd wydawnictw rolniczych". — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) „Orbis mówi". 15.18 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Melodie z filmów dźwiękowych — (płyty). 15.55 (Lw.) „Kącik humoru" — w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) „Z krainy czardasza" — (płyty). 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych" — dialog. — 16.35 Koncert orkiestry Policji Państwowej. — 17.00 „Źródło przestępczości dzieci — zły dom" — odczyt. — 17.15 Koncert kameralny. — 17.50 „Książka i wiedza". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Komunikat śniegowy. — 18.13 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Recital organowy Fischera — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Prawdziwe oblicze Bony" — odczyt. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Koncert solistów. — 19.45 „Nocleg w Apeninach" — operetka. — 20.30 „Przeszłość i piękno Przemętu" — pogadanka. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich". 21.45 Wileńska orkiestra. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.00 Melodie taneczne na płytach.

Kto nie uczył się tej zimy jeździć na nartach we Lwowie, może to jeszcze zrobić w górach

Ryczałtowy kurs narciarski w Sławsku urządza Karpackie Towarzystwo Narciarzy od dnia 28 b. m. do 6 marca. Kurs prowadzony będzie przez instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego. Opłata ryczałtowa za kurs wraz z przejazdem do Sławska oraz całkowitym utrzymaniem w schronisku K. T. N. wynosi:

Dla członków K. T. N. 36 zł., dla członków P. Z. N. 40 zł., dla niestowarzyszonych 44 zł. — Wpisy i informacje przyjmuje sekretariat K. T. N. codziennie do 26 b. m. w godzinach 19—20 Lwów, Senatorska 6.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!

MIESZKANIA

DWA POKOJE, z kuchnią, Lelewela 5 B. — Wiadomość gospodarz 5472

POKÓJ komfortowy, osobne wejście od 1. marca do wynajęcia. Zbarazka dwa — parter. 5473

POKÓJ pełnokomfortowy, południowy, frontowy — odosobniony. Kurkowa 17, m. pięć. 5486

TRZY POKOJE pełnokomfortowe, bez podatku, system korytarzowy. Tarnowskiego 78. 5487

POKÓJ ładny, umeblowany do wynajęcia. Franciszkańska 19, m. pięć. 5488

PRZEPIĘKNE czteropokojowe pełnokomfortowe, odnowione, słoneczne, korytarzowe, ogrody. Teresy dwanaście. 5483

UJEJSKIEGO 6 3-pokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, mogące zastąpić 4. 5489

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DOM, w centrum miasta Gdyni, 3 minuty od dworca, przynoszący 500 zł. czynszu miesięcznie, sprzedam za 30 tysięcy zł. Św. Jacka 75, mieszkanie 16. 5466

Lornetki polowe i teatralne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143 590

MOTOCYKL (Motosacoche) najnowszy typ 500 cm. z przywózkiem sprzeda Introligatornia, — Chorążczyzny 29. 5463



DORSZE MROŻONE żywe ryby
poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienk ewicza 3** (za hotelem George'a). 1604

GRAMOFON koncertowy wraz z płytami, sprzedam. Maleckiego czteiy, mieszkanie jeden. 5467

DO SPRZEDANIA uchylna waga Dayton, ul. Sykstuska 7, Wędliniarnia. 5464

TANIO sprzedam staromodną jadalnię i tapczan. Oglądać 3—4 Bourlarda trzy, I. p. 5485

SPRZEDAŻ

TRÓJKA INDYKÓW żółtych „Kanadyjskich" b. pięknych, odpornych chorób 30 zł. Ederówna, Wiscyń. 5481

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Tower gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

PIĘKNA willa czteropokojowa — 300 sążni ogrodu, przy tramwaju, gotówka 15.000, dług 10.000 „Tranzakcja", Długosza 1. 5449

OKAZYJNIE do sprzedania Salon empir francuski i dywan smyrneński. Wiadomość: Listopada 1, drzwi 7. 5470

OBRAZY
oryginalny malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

WOLNE POSADY

ROBOTNIKA dobrze poleconego przyjmie „Czystość", Kotlarska 12. 5469

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MASZYNISTA lokomobilowy, szofer, mechanik, obeznany z maszynami rolniczymi oraz tartakiem, wykonujący samodzielnie wszelkie roboty — poszukuje posady. Listy: — Adm. „Zdolny". 5474

MŁODA zdrowa i pracowita szuka pracy do wszystkiego do małej rodziny katolickiej. — Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod „Sierota" 5490

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ fortepian krótki, krzyżowy, płyta metalowa, wiedeński, mało używany. — Zgłoszenia: Lwów, Leona Sapiehy 33, w sklepie owocowym. 5465

RÓŻNE

KRZYŻ NIEPODLEGŁOŚCI wzory wniosków posiada i sporządza „Powielpis" — Chorążczyzny 15. (Potrzebny życiorys). 5481

WRÓCIŁAM przepisuję, powielam. Potockiego 46 5484

STARĄ GARDEROBĘ męską, zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie Telefon 270-25. 5361

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

FORTEPIANÓW STROICIEL pierwszorzędny, stroi czysto i trwale, poleca się. Chorążczyzny 11 a, II. podwórze, m. 15. 5475



Jestem **Antonina TOMCZYKÓWNA** z GDYNI
Używam od szeregu lat i nadal stosuję do pielęgnowania włosów
BALSAM Mgr W. PAŹDZIERSKIEGO „MAG" Nr. 1
i dlatego mam takie ładne włosy.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 1229

Najlepsza lokata gotówki to Kupno po cenach okazyjnych
MEBLI ANTYCZNYCH, dywanów perskich, antycznej porcelany, których wartość nigdy nie maleje — we firmie
„DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 218-78
Również MEBLE NOWOCZESNE, TAPCZANY, KLUBY, pokoje kombinowane. — Własna pracownia. Kupno i sprzedaż

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ umeblowany, frontowy — dwuosobowy, utrzymanie, do wynajęcia. Zamojskiego 9/3. 5457

KOMFORTOWY pokój kawalerski, osobne wejście, niedrogo do wynajęcia. Tarnowskiego 95, — sklep. 5461

POKÓJ kuchnia, komfort, I. piętro, słoneczne, willa w ogrodzie zaraz do wynajęcia. Ponińskiego 29. 5462

POKÓJ umeblowany, osobne wejście z klatki do wynajęcia. Brajerowska 15, m. 1. 5458

WYNAJMĘ umeblowany pokój, ładny, słoneczny, z balkonem. — Piłsudskiego 3. m. 7. 5385

SŁONECZNE dwupokojowe pomieszkanie komfortowe. Krasickiego 32, tramwajem 3. Wodociągi. — Ulicą Stelmacha. 5439

POKÓJ kuchnia, łazienka, od 15 III. wolne. Ostrołęcka 15. 5476

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe, obszerne, słoneczne, pełnokomfortowe mieszkanie, pierwsze piętro, nowy dom. Wulecka dziesięć — dozorca . 5471

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, słoneczne, półkomfort, Łazarza 1. 9, gospodarz. 5468

HETMAŃSKA 22. Trzy pokoje, kuchnia, komfort, zaraz do wynajęcia. 5456

POKÓJ kuchnia, do wynajęcia ulica Jasna 19, boczna Pierackiego. 5459

DO WYNAJĘCIA 2, 3, 4 słoneczne pokoje, komfort, Teatyńska 37. 5460

SZEŚCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe, zremontowane, do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże. 5479

PRZETARG

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dniach 23 i 25 lutego 1937 r. następujący przetarg:

Dnia 10 marca 1937 r. — Na wykonanie 2-ej serii robót budowlanych domu o kubaturze około 30.000 m³ w Stanisławowie, przy ulicy Grunwaldzkiej. 1751

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie: strona w tekście 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.